10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 76 Warszawa, sobota 6 marca 1937 r. **Rok XII**

PRZY WIELKIM CZYNIE I PRZY WIELKIM DZIELE PODŁOŚĆ PAŚĆ MUSI, JAK — SZKODLIWE ZIELE, KTÓRE Z KORZENIEM Z GRUDY SIĘ WYRYWA.

(St. Wyspiański).

Konkurs „ABC" — konkursem czynu

Budujemy potężną prasę narodową

Wczorajszy rekord Czytelników „ABC"

Wczoraj Czytelnicy nasi zdobyli rekord. W ciągu dwóch tygodni trwania wielkiego konkursu „ABC" w dniu wczorajszym zgłoszono w naszej administracji najwięcej nowych prenumerat. Jest to fakt godny zanotowania z wielu względów.

Konkurs ogłoszony przez „ABC", jest konkursem czynu. Czyn to drobny — polegający na zjednaniu przez każdego Czytelnika przynajmniej kwoty 2 zł. 30 na opłacenie nowej prenumeraty naszego pisma. A jednocześnie jest to czyn doniosły.

„ABC" jest popularnym dziennikiem informacyjnym. Rozpowszechnianie tego typu pisma wypiera szkodliwą prasę żydowską, lub zbliżoną do niej w charakterze prasę bezideową. **„ABC" jest jedynym pismem, które nie waha się głosić bez ogródek hasła wysiedlenia żydów z Polski, a jednocześnie nie cofając się przed olbrzymimi stratami wypowiedziało bezwzględną walkę żydom w opanowanej przez nich niemal całkowicie dziedzinie ogłoszeń. Każdy nowy prenumerator takiego pisma — to nowy cios wymierzony żydom.**

Dlatego od początku istnienia „ABC", jako organu myśli narodowo - radykalnej, cieszymy się równie gorącym przywiązaniem przyjaciół, jak nienawiścią wrogów. Dlatego kilka miesięcy naszego istnienia jest nieprzerwanym pasmem coraz nowych dowodów poparcia ze strony najszerszych kół społeczeństwa narodowego. Dlatego tak liczny jest udział Czytelników w obecnym naszym konkursie prenumerat.

Konkurs ten ma w gruncie rzeczy cele b. istotne i ważkie. Poza tym, że pragniemy obdarzyć czynnych przyjaciół naszego pisma nagrodami i książkami pamiątkowymi, że chodzi nam, jak wspomnieliśmy, o walkę ze złą prasą, **przede wszystkim chcemy przełamać tkwiący głęboko w psychice polskiej bezwład.** Zjednanie choćby jednej nowej prenumeraty — to jednak czyn konkretny. Wielu zapewne Czytelników zdaje sobie sprawę, że aby przystąpić do wykonania go, trzeba w sobie przełamać pewien opór psychiczny, wyrażający się w instynktownej niechęci do narzucenia komuś, choćby z najbliższego otoczenia, swojej woli.

Ten opór chcemy zniszczyć. Chcemy obudzić ducha bezwzględnej walki o urzeczywistnienie wielkiej idei narodowo - radykalnej. Jednym z etapów tej walki jest zorganizowanie potężnej prasy narodowej. Jeśli wszyscy Czytelnicy odpowiedzą czynem na nasz apel — etap ten będziemy mieli niedługo poza sobą.

Uwaga akademicy!

7-go marca (niedziela) b. r.

WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE

członków T-wa „Bratnia Pomoc" S. U. J. P. w sali „Anatomicum" Chałubińskiego 5 (róg Oczki) o godz. 10,30 w pierwszym, o godz. 11 rano w drugim terminie.

Wstęp na Walne Zebranie posiadają, z wyjątkiem osób objętych § 2 lit. a i b ordynacji, wszyscy członkowie zwyczajni, którzy mają opłacone składki do ostatniego kwartału, poprzedzającego ogłoszenie wyborów włącznie — to jest za cały 1936 rok.

Zgodnie z zarządzeniem władz akademickich wszelkie wnioski muszą być co najmniej na 24 godziny przed rozpoczęciem walnego zebrania przedstawione do zatwierdzenia kuratorowi T-wa, prof. dr. Władysławowi Tatarkiewiczowi.

Prezes T-wa „Bratnia Pomoc" S. U. J. P.

(—) Stanisław Boczyński

Jeszcze nie ogłoszono komunikatu

o wyniku sekcji zwłok Parylewiczowej

KRAKÓW. 5. 3. (tel. wł.). W środę odbyła się tutaj sekcja zwłok Parylewiczowej przy udziale najwybitniejszych przedstawicieli medycyny sądowej profesorów: dr. Wacholza, Olbrychta, Ciechanowskiego, w asystencji prof. Tempki, Godłowskiego i Kaczyńskiego.

Z ramienia władz sądowych przy sekcji obecni byli: sędzia do spraw szczególnej wagi dr. Korusiewicz i wiceprokurator sądu apelacyjnego w Krakowie Garbaczyński. Z ramienia rodziny zmarłej, przy sekcji obecna była kuzynka Parylewiczów, jedna ze studentek medycyny U. J.

Sekcja trwała dwie i pół godziny. Przeprowadzono dokładne badanie narządów wewnętrznych, mózgu i powłoki ciała. W dalszym ciągu lekarze dokonają badań mikroskopowych i chemicznych dla ścisłego ustalenia przyczyny zgonu. Część tych badań przeprowadzona będzie w Krakowie, niektóre zaś narządy wewnętrzne poddane zostaną ekspertyzie w Centralnym Instytucie Ekspertyz Chemicznych w Warszawie.

Komisja lekarska nie wydała żadnego komunikatu, który wydany będzie dopiero po uzgodnieniu protokółu. Podobno zmian nowotworowych, które dałyby się zaobserwować gołym okiem w narządach zmarłej nie stwierdzono.

PP. Jędrzejewicz Janusz i Hoffman

Krytykują — ale zgłaszają akces

J. Dębski wodzem sektoru wiejskiego O.Z.N.

Odbyło się posiedzenie grupy wołyńskiej posłów i senatorów, poświęcone rozpatrzeniu stosunku do obozu płk. Koca. W dyskusji ostro krytykowali projekty nowego obozu posłowie Jędrzejewicz Janusz i Jakób Hoffman, przedstawiciel Z. N. P. i ludności żydowskiej z Łucka.

Mimo tej krytyki jednak, cała grupa wołyńska zdecydowała się przystąpić do obozu płk. Koca. Tego rodzaju postawienie sprawy jest wysoce charakterystyczne dla stosunów sanacyjnych.

Dużą sensację wywołało mianowanie kierownikiem „sektoru wiejskiego" obozu płk. Koca, b. wicemarszałka Sejmu J. Dębskiego. P. Dębski niegdyś ludowiec i członek „Piasta", zbliżył się z czynnikami sanacyjnymi w czasie swej współpracy na terenie Ligi Morskiej i Kolonialnej, a obecnie mianowany został kierownikiem odcinka wiejskiego obozu płk. Koca.

Krążą pogłoski, że szefem obozu płk. Koca w Poznaniu będzie p. Mieczkowski, b. prezes Banku Polskiego, który w swoim czasie uchodził za narodowca.

Duże zainteresowanie kół politycznych wzbudza również zbliżający się kongres ZZZ. Orientując się według obecnych nastrojów, można stwierdzić, że na kongresie odniosą skuces pp.: Moraczewski i Szurig, którzy wypowiadają się za zbliżeniem do P. P. S. i są opozycyjnie nastrojeni do akcji płk. Koca.

Panowie: Wojtek Malinowski i Gdula, którzy reprezentują w łonie ZZZ-tu kierunek porozumienia z sanacją prawdopodobnie ustąpią z tej organizacji. W związku z tymi przeobrażeniami w łonie ZZZ-tu organizacja ta zostanie pozbawiona poparcia władz.

W związku z tajnym okólnikiem władz PPS-tu, dotyczącym „Dziennika Popularnego", a znalezionym podczas rewizji u personelu redakcji tego pisma, w kołach politycznych zwracają uwagę, że o likwidacji „Dziennika Popularnego" mówiło się jeszcze przed kongresem radomskim. Likwidacja wówczas jednak wzmocniłaby raczej stanowisko p. Barlickiego na kongresie. Dokonano jej w parę tygodni po kongresie PPS-u.

Fleischerowa

czuje się dobrze

Druga bohaterka afery korupcyjnej, Fleischerowa, w którą zamieszana była ś. p. Parylewiczowa, przebywa nadal w więzieniu, czuje się najzupełniej dobrze, czego dowodem jest, że przybyło jej 7 kilogramów.

Ku uczczeniu

ś.p. H. Rossmanna

Dla uczczenia pamięci Drogiego i nieodżałowanego ś. p. Henryka Rossmanna Wielkiego i nieugiętego Bojownika o Wielką Odrodzoną Polskę, do rozporządzenia redakcji „ABC" na Fundusz Prasowy im. ś. p. Rossmanna składa zł. 100 Witold Stankiewicz, Zakopane, willa „Terenia".

Jastrzębski Andrzej zł. 5, inż. Zygmunt Judycki zł. 30, Krysińska Anna zł. 5.

Na pomoc dla akademików chrześcijan Katolickie Stow. Kobiet z Nasielska składa zł. 120.

Dalsze rewizje i aresztowania

po zamknięciu „Dziennika Popularnego"

Poza J. Maliniakiem, z aresztowanych podczas likwidacji „Dziennika Popularnego" nie wypuszczono dotąd nikogo. Podczas rewizji znaleziono tajny okólnik PPS., wydany w grudniu ub. roku, w którym władze komunikują okręgowym wydziałom robotniczym, że „Dziennik Popularny" nie jest organem partii, a nawet jest szkodliwy dla niej.

W Krakowie poza adw. Drobnerem, aresztowano również jego żonę. W nocy z czwartku na piątek władze przeprowadziły szereg rewizyj, w wyniku których zostali aresztowani: Marian Karłowiecz, Jerzy Cesarski, Józef Bojara, Grzegorz Cytryniak, Czesław Trojanowski, Uszer Kaufman, Abram Bialer, Bentel Gelenberg, Henryk Askenazy, Arnold Epstein, Michał Augustyniak, Adolf Zamerman, Aleksander Horowitz, Chana Szydło, Józef Ambroziak, Julian Hoffeld, Włodzimierz Kaczanowski, Jan Lipkind, Seweryn Polak i Jarosław Garań.

U wszystkich aresztowanych znaleziono literaturę komunistyczną i dowody działalności wywrotowej.

Sesja nadzwyczajna w maju?

Rząd nie będzie prosił o pełnomocnictwa

W kołach parlamentarnych kursuje pogłoska, że rząd tym razem nie zwróci się o pełnomocnictwa do Sejmu i Senatu, lecz że w drugiej połowie maja zwołana będzie sesja nadzwyczajna.

Oznaczałoby to, że rządowi zależy na podniesieniu prestiżu Sejmu.

Trzy metody konsolidacji

Zrozumienie konieczności zjednoczenia wszystkich zdrowych elementów Narodu Polskiego staje się coraz bardziej powszechne. Wyrazem tego są głosy prasy najrozmaitszych kierunków politycznych. Duże różnice zachodzą natomiast jeśli chodzi o metodę, którą do konsolidacji dojść należy.

Jedną metodę takiej konsolidacji reprezentuje obóz płk. Koca. Metoda ta pomija właściwie zasadnicze podstawy programowe i wychodzi z założenia, że konsolidacji dokonać należy opierając się na konieczności załatwienia pewnych zagadnień doraźnej natury, w danym wypadku zagadnienia obrony Państwa. Inicjatywa w tym wypadku wychodzi nie ze społeczeństwa. Cała akcja odbywa się jedynie pod protektoratem Państwa, społeczeństwo zaś ogranicza się znowu do „współdziałania".

Drugą metodę zdaje się reprezentować Stronnictwo Narodowe, wychodząc z założenia, że konsolidacja winna się odbyć w ramach organizacyjnych tegoż Stronnictwa. Samo Stronnictwo nie reprezentuje również konkretnego programu, tylko ogólne nastawienie narodowe, które nie zawsze zawiera w sobie określoną treść programową.

Te dwie metody w naszych warunkach zawieść muszą. Polska wymaga gruntownej przebudowy swego ustroju. Dotychczasowy stan trwać nie może i dlatego punktem wyjścia akcji konsolidacyjnej musi być myśl o gruntownej przebudowie.

Na to, żeby zmienić radykalnie dzisiaj istniejące stosunki, trzeba wiedzieć, jak je zmienić i co na miejsce dzisiejszego stanu postawić. Potrzebny więc jest program i właśnie jedynie program może się stać podstawą akcji konsolidacyjnej. Ale nie program zawierający szczegółowe recepty na wszystkie mniejsze lub większe bolączki chwili dzisiejszej, tylko program zawierający zasady, na których ma być oparty przyszły ustrój Polski, program oparty o światopogląd ideowy.

Myśl o konsolidacji musi wyjść z samego społeczeństwa, a nie może być narzucana z góry, w akcji zaś konsolidacyjnej trzeba porzucić myśl o prywatnych monopolach na zbawienie Polski, trzeba zrezygnować z dążeń monopartyjnych, które w Polsce miejsca mieć nie mogą.

Dlatego też dwie wspomniane wyżej metody konsolidacyjne zawieść muszą. Na szczęście istnieje jeszcze możliwość konsolidacji na podstawie programu przebudowy Polski.

Program taki został rzucony przed trzema laty. I od tego czasu proces konsolidacji ideowej wydatnie posunął się naprzód. Poglądy na szereg istotnych problemów zostały niemal uzgodnione. Możemy tu zacytować sprawę żydowską, stosunek do kapitalizmu itp.

Idea narodowo - radykalna rozpowszechnia się coraz bardziej w społeczeństwie i przenika do najrozmaitszych ugrupowań i grupek politycznych. Oczywiście, konsolidacja ideowa nie jest jeszcze równoznaczna z konsolidacją w działaniu, ale stanowi jej konieczną podstawę i na dalszą metę musi do niej prowadzić. Oczywiście droga jeszcze, niestety, daleka, zwłaszcza, gdy powstawać będą tego rodzaju przeszkody, jak nieszczęśliwe próby sztucznego przyśpieszania tej konsolidacji, lub też pretensje do monopolu na zbawianie ojczyzny tylko we własnych ramach organizacyjnych.

J. K.

Spoliczkowanie

naczelnego redaktora „Nowego Kuriera"

W poznańskim organie „naprawy" ukazał się artykuł p. t. „Mit Berezy", w którym nieujawniony autor pozwolił sobie na ubliżenie czci ś. p. Henryka Rossmanna oraz ruchu narodowo - radykalnego. Artykuł ten wywołał wielkie oburzenie w kołach znajomych i przyjaciół Zmarłego i w związku z tym w dniu 3 marca został w lokalu redakcyjnym spoliczkowany jego naczelny redaktor. (h. s.).

Samobójstwo kapitana

w hotelu Europejskim

W hotelu Europejskim zamieszkał kapitan W. P., 40-letni Bohdan Niżyński (Bagatela 11). W kilka godzin, po zajęciu numeru kpt. Niżyński, około północy wyszedł do ubikacji ogólnej, gdzie z rewolweru, postrzelił się w głowę. Na odgłos wystrzału, nadbiegła służba, alarmując komendę miasta. Desperata karetką pogotowia wojskowego przewieziono, w agonii, do I-go Szpitala Okręgowego im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie wkrótce zmarł. Desperat pozostawił żonę i dwoje dzieci.

O krok od strasznej śmierci

Półtorej godziny w kałuży krwi

przeleżał Choiński, nim przyszedł ratunek

Mordercy z ul. Przyokopowej zostali ujęci przez policję i przekazani do dyspozycji sędziego śledczego. Są to Franciszek Kosiński i 19-letni Zdzisław Wąsiakowski.

Kosiński przyznał się do zbrodni i z całym cynizmem opowiedział jej przebieg. Wzięty w krzyżowy ogień pytań Wąsiakowski z płaczem przyznał się do udziału w morderstwie, opowiadając, że spełniał tylko rozkazy Kosińskiego. Przeprowadzone zgodnie ze wskazówkami przestępców rewizje dały bogaty plon dowodów. Znaleziono zalane krwią ubrania, oraz nóż fiński, którym Wąsiakowski zamordował służącą Bulakównę, przecinając jej gardło.

Ranny ciężko Choiński przebywa obecnie w szpitalu na Czystem. Opowiada on, że krytycznego wieczora, do sklepu przyszli dwaj osobnicy, aby kupić jakieś prowianty. Zarazem zjedli kolację, pijąc wódkę razem z Choińskim. Do pokoju, w którym wszyscy siedzieli przyszła również żona Choińskiego i służąca.

Nagle Kosiński wyciągnął rewolwer i strzelił do Choińskiej kładąc ją trupem, następnie do Choińskiego, który został ciężko ranny i Bulakówny, którą również zraniono, a następnie dobito nożem. Choińskiego pozostawiono w spokoju, sądząc, że jest zabity. Półprzytomny leżał on na ladzie w kałuży krwi, słysząc jak bandyci planowali oblanie wszystkich naftą i podpalenie. Za nim leżały zwłoki jego żony i służącej. Całą ohydną scenę morderstwa służącej słyszał Choiński, nie mogąc zdradzić się niczym, że żyje.

W ten sposób Choiński przeleżał półtorej godziny podczas gdy bandyci plądrowali sklep i mieszkanie.

O godz. 3 nad ranem rozległ się turkot kół przed sklepem. Przyjechał furman z „Agrilu" przywożąc mleko. Bandyci początkowo planowali przyjąć towar, udając kuzynów właścicieli sklepu. Później jednak postanowili nie odzywać się w ogóle. Choiński ostatnim wysiłkiem podniósł się i wybijając szyby wyskoczył na ulicę, wzywając pomocy.

Bandyci rzucili się wówczas do ucieczki. Ze sklepu przez sień wypadli na podwórze, a stamtąd przez dach przybudówki przeszli na teren sąsiedniej posesji i uciekli.

Ustawa o czasie pracy

uchwalona przez Sejm

Rząd ma pełnomocnictwo do jego skrócenia

Górnicy są u kresu sił

Rządowy projekt ustawy o skróceniu czasu pracy daje rządowi pełnomocnictwa do skracania czasu pracy w górnictwie według uznania.

Sprawozdawca projektu p. Gdula omówił obecny stan polskiego górnictwa węglowego. Mimo spadku produkcji i zmniejszenia zatrudnienia w latach kryzysu wydajność pracy wzrosła w r. 1935 o 34 proc. w stosunku do r. 1931. Górnicy są jednak u kresu sił. Kopalnie zaniedbały renowacji inwestycji, to też dziś zjadają one własną substancję. Warunki bezpieczeństwa i pracy pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Zarobki robotników obniżyły się w tym okresie znacznie, bo o 33.6 proc. a koszt robocizny na tonnę spadł o 42 proc.

W komisji sejmowej ustalono, że koniecznością jest utrzymanie produkcji węgla na dotychczasowym poziomie, zwiększenie eksportu, utrzymanie zarobków pracowników bez zmian, wzmożenie zatrudnienia, utrzymanie bez zmiany kosztów produkcji.

Stwierdzono, że kopalnie są na ogół deficytowe, ale rentowność może im przywrócić reorganizacja konwencji węglowej, redukcja zbyt wysokich kosztów administracyjnych, reorganizacja form sprzedaży i t. d.

Komisja doszła do przekonania, że skrócenie dnia pracy zwiększy zatrudnienie, a tym samym wzmoże zdolności konsumcyjne górników. Jeśli chodzi o dolną granicę, do której można skrócić czas pracy, to ustalono ją na 40 godzin.

Smutny rekord

P. Przykling jako przedstawiciel górniczych związków zawodowych zgłosił dwie poprawki. Jedną domagającą się 6-godzinnego dnia pracy, drugą o utrzymanie zarobków na dotychczasowym poziomie.

Skrócenie czasu pracy przy utrzymaniu dotychczasowych zarobków zwiększy koszt produkcji o dwadzieścia kilka procent, ale trzeba pamiętać, że w r. 1931 koszt robocizny na jedną tonnę wynosił 7 zł. 58 gr., a w r. 1935 — 4 zł. 75 gr. Płace górników polskich są najniższe w Europie. Górnik polski jest o 50 proc. gorzej wynagradzany, niż górnik angielski, mimo, że wydajność jego pracy jest większa.

P. minister Kwiatkowski wypowiadając się przeciwko wprowadzeniu poprawki o 40-godzinnym tygodniu pracy zaznacza, że w chwili obecnej rząd nie mógłby się zobowiązać skrócić czas do tej normy, gdyż zanim taka decyzja miałaby być powzięta, muszą być przeprowadzone odpowiednie studia, jakie skutki wywarłaby ta reforma na życie gospodarcze kraju.

W głosowaniu odrzucono poprawkę, domagającą się wprowadzenia 36 godzinnego tygodnia pracy, oraz poprawkę komisji o 40 godzinnym tygodniu pracy przyjmując brzmienie rządowe projektu dające rządowi ramowe upoważnienie do skracania czasu pracy. Przyjęto również poprawkę zgłoszoną przez p. Kopcia postanawiającą, że ustawa może być wprowadzona na G. Śląsku za zgodą Sejmu śląskiego.

Przyjęto również następującą rezolucję zgłoszoną przez p. Sowińskiego:

„Skrócenie czasu pracy może nastąpić w kopalniach węgla, o ile inne kraje produkujące węgiel i konkurujące z Polską na rynkach zagranicznych skrócą czas w swoich kopalniach".

N. T. A.

Uchwalono następnie kilkanaście drobnych ustaw, m. in. nowelę do rozporządzenia Prez. Rzplitej o Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Nowela ta wprowadza podwyższenie opłat od skarg, których przedmiot przekracza wartość 3.000 zł. Uzyskana z tego źródła suma 80.000 zł. pozwoli na podwyższenie etatu osobowego N. A. T. o pięciu sędziów.

Zmiana przepisów emerytalnych

W końcu posiedzenia uchwalono nowelę do ustawy emerytalnej, zgodnie z projektem p. Ostafina. Nowela ta znosząc pojęcie emerytów zaborczych oraz przepis o odebraniu im 1/4 wysługi lat, wprowadza natomiast dla utrzymania równowagi budżetowej zmniejszenie emerytur pod postacią 5 proc. opłat zmniejszanych co roku o 1 proc. aż do 1. IV. 1942 r.

ABC W LUBLINIE

Zbiory z 1936 r.

według ostatecznych obliczeń

Zbiory 5-ciu głównych ziemiopłodów w Polsce w 1936 r. na podstawie obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, przedstawiały się następująco (w tys. q.): pszenicy zebrano 21.325,6 (o 6,1 proc. więcej niż w r. 1935); żyta — 63.639,8 (o 3,8 proc. mniej niż w r. 1935); jęczmienia — 14,014.0 (o 4,6 proc. mniej niż w r. 1935); owsa — 26,401,0 (o 1,6 proc. więcej niż w r. 1935); ziemniaków — 342,813 (o 5,5 proc. więcej niż w r. 1935).

Ponadto Gł. Urząd Statystyczny dokonał obliczenia zbiorów buraków cukrowych w 1936 r. na podstawie sprawozdań, nadesłanych przez cukrownie. Zbiory dla całej Polski wynosiły 25,554,4 tys. q. a w porównaniu do zbiorów w r. 1935 były większe o 2,2 proc.

Dyskusja budżetowa w Senacie

Jak zabito inicjatywę społeczną?

Mniejszość a obóz płk. Koca

Senat na piątkowym posiedzeniu przeprowadził rozprawę ogólną nad budżetem.

Konwersja poż. dolarowych

Referent budżetu sen. Evert omówił najpierw obszernie cyfry preliminarza, a w uwagach ogólnych wysunął na pierwszy plan sprawę zaufania społeczeństwa do poczynań rządowych, zauważając, iż niestety zaufanie to otrzymało ostatnio poważny cios w postaci konwersji pożyczki stabilizacyjnej.

P. sen. Makowski mówił o realizacji nowej konstytucji, o konieczności konsolidacji, oraz o akcji podjętej w tym kierunku przez płk. Koca.

Czy ministrowie drżą?

Do zadania konsolidacji, konstytucja powołuje Państwo i jego organy. Czy metoda działania tych organów ma być metodą walki czy współdziałania? Technika dawnego parlamentu była techniką walki o władzę. Stosunek parlamentu do rządu był bojowy, bo rząd dzierżył władzę z ramienia większości parlamentarnej. To też dawniej każdy minister drżał przez czas sesji parlamentarnej, żeby go izby nie wyrzuciły.

Prezes Rady Ministrów gen. Składkowski: — Teraz także drży.

Sen. Makowski: — Nie powinien drżeć, bo wie, że tu nie toczy się walka o władzę. Nam nie chodzi o walkę, lecz o najlepsze wspólne rozwiązanie problemów, które stoją przed nami i o to właśnie chodzi, gdy się mówi o realizacji nowej konstytucji.

Jeszcze p. Szeba

Były premier sen. Śliwiński poświęcił swoje przemówienie wyłącznie znanej książce p. Szeby, poprzedzonej przedmową ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji. P. Śliwiński oświadcza, że dyplomata, który tęskni do zmiany naszych granic i publicznie to wypowiada, zaczyna grę nad wyraz niebezpieczną. W ocenie tej gry, cały naród polski ma pogląd jednolity. Niech o tym wie pan Szeba i jego współwyznawcy.

Samorząd — zniszczony

Sen. Fudakowski stawia pytanie czy świadomość niebezpieczeństwa komunizmu przenika w dostatecznej mierze rząd i znajduje wyraz w jego działalności? Niewątpliwie tak, ale może w mierze niedostatecznej. Skuteczniejsze byłoby działanie prewencyjne aniżeli represyjne. Obowiązek zespolenia sił ciąży na całym społeczeństwie, ale także na rządzie i aparacie państwowym. W ostatnich latach władze państwowe przekładały mechaniczny poziom wyrywający w społeczeństwie to, co było w wielu wypadkach słabością charakterów nad to, co było jego mocą.

Najsilniej dało się to odczuć w samorządzie gminnym. Zanik życia publicznego naszej ludności wiejskiej stanowi niewyczerpany i niedoceniony kapitał.

Dlatego błędnym jest zadawanie gwałtu temu życiu przez za daleko posuniętą ingerencję władzy administracyjnej w wybory rad gminnych. Życie gminne naszej wsi albo zamarło, albo zostało spaczone, a rząd gminy stał się tylko najniższą komórką władzy administracyjnej. W tym leży jedna z głębszych przeszkód w zespoleniu sił Narodu.

Sen. Michałowicz nie po raz pierwszy zresztą zaatakował młodzież polską.

Niemcy a O.Z.N.

Z kolei zabierali głos przedstawiciele mniejszości narodowych. Senator z nominacji p. Wiesner oświadcza, że niemiecka grupa narodowa, której jest reprezentantem, akceptuje wytyczne i całość deklaracji płk. Koca, natomiast sen. Hasbach oświadcza w imieniu niemieckiej Rady Narodowej w Polsce, że w stosunku do deklaracji płk. Koca Rada zajmuje stanowisko wyczekujące, zanim Obóz Zjednoczenia Narodowego nie wypowie wyraźnie swoich tendencyj w stosunku do ludności niemieckiej.

Dopuścić żydów do... rządów

Sen. Trockenheim (żyd) znalazł rozwiązanie kwestii żydowskiej. Zdaniem p. Trockenheima, jeżeli naprawdę chce się zespolić siły narodu, to trzeba ich dopuścić do urzędów państwowych, samorządowych, ubezpieczalni, kolejnictwa itd., a jedynym rozwiązaniem kwestii żydowskiej jest... pełne równouprawnienie żydów.

Funkcjonariuszom policji wolno należeć

do Nauk. Inst. Badania Komunizmu

Jak się dowiadujemy Główny Komendant Policji Państwowej gen. Kordian - Zamorski wydał zarządzenie w sprawie należenia policjantów do Naukowego Instytutu Badania Komunizmu.

Udzielono zezwolenia na wstępowanie do tego instytutu w charakterze członków, zarówno oficerów, jak i szeregowych Policji Państwowej.

Groźny zator

pod Fordonem

Zator na Wiśle pod Świeciem powiększył się z powodu napływającej kry i obecnie sięga od Bienkówki do Fordonu, gdzie stan wody podniósł się w ciągu doby o 49 cm. i doszedł do +5,37 mtr. jest to stan o 20 cm niższy od najwyższego stanu w lipcu 1934 r.

Wiadomości gospodarcze

ZNIŻKA CEŁ

Wprowadzono 30-procentową zniżkę celną przy przywozie części silników motocyklowych oraz ciągówek.

PODATEK PRZEMYSŁOWY

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że nawet majątek ruchomy, nie będący własnością przedsiębiorstwa, lecz do tego przedsiębiorstwa należący, odpowiada za podatek obrotowy, wymierzony temu przedsiębiorstwu.

ZJAZD CHEMIKÓW

Związek inżynierów-chemików organizuje pierwszy Ogólno-polski Zjazd Inżynierów Chemików. Zjazd ten odbędzie się w dniach 3—4 maja w Warszawie.

PODATEK WYRÓWNAWCZY GMINNY

Ostatni dziennik ustaw przynosi ustawę normującą uprawnienia gmin wiejskich do pobierania samoistnego podatku wyrównawczego od płatników podatków: gruntowego, przemysłowego i od nieruchomości.

Globalna kwota tego samoistnego podatku nie może przekraczać faktycznego niedoboru gminy, osiąganego przy wyzyskaniu wszystkich źródeł dochodu z uwzględnieniem zarazem rozmiarów gruntów opodatkowanych w tej gminie.

Podatek będzie pobierany w ratach półrocznych w terminach płatności podatku gruntowego, przy czym ustawa przewiduje szczegółowo sposób wymierzania podatku.

MILIONOWA TRANZAKCJA

Została ostatnio zawarta tranzakcja między „Wspólnotą Interesów" a „Polminem" o dostawę wielkiej ilości rur na sumę zł. 7 mil.

SZACOWANIE SUROWCA TYTONIOWEGO

W ostatnim Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, drobiazgowo normujące zasady szacowania i normy wykupu liści tytoniowych, odprzedawanych przymusowo Państwowemu Monopolowi Tytoniowemu przez plantatorów na kampanię 1937 roku.

ZNIŻKA CŁA NA JEDWAB SZTUCZNY

Rozporządzeniem ministra skarbu zniżono od 1 b. m. cło na przywóz przędzy z jedwabiu sztucznego miedziowo-amoniakalnego, ustalając je na 500 zł. od 100 kg. przędzy.

ROLNICZE ZAKŁADY PRACY

Ukazało się rozporządzenie ministra Opieki Społecznej, określające jakie zakłady pracy na terenie gospodarstw ziemskich będą uważane za rolnicze i nie posiadające przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, a tym samym nie podlegające przepisom o ubezpieczeniu zatrudnionych w nich pracowników w ubezpieczalniach społecznych.

Tajemnicze zamachy

będą wyjaśnione

„Daily Mail" donosi o wykryciu spisku komunistycznego skierowanego przeciwko wykonaniu angielskiego programu zbrojeń. W ciągu najbliższych dni mają nastąpić sensacyjne aresztowania. Specjalna komisja śledcza rozpoczęła badanie przyczyn rozmaitych wypadków, które wydarzyły się w angielskich fabrykach amunicji. O zamachach tych pisaliśmy w swoim czasie obszernie.

Originalny pogrzeb

babtysty

Mieszkańcy wioski Wyszatycze koło Przemyśla w tych dniach byli świadkami niezwykłego pogrzebu członka sekty babtystów. Mianowicie, na czele konduktu żałobnego kroczył jeden z członków sekty, niosąc przed sobą patefon, który wygrywał skoczne melodie.

Nowa placówka polska w Alejach Jerozolimskich

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.05; Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.20; Gdańsk 100.00; Kopenhaga 115.05; Helsinki (sprzedaż 11.42, kupno 11.36); Londyn 25.76; Nowy Jork (sprzedaż 5.29, kupno 5.26½); N. Jork (kabel) 5.28; Oslo 129.55; Paryż 24.49; Praga 18.41; Stockholm 132.95; Zurych (sprzedaż 120.70, kupno 120.10); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.28¾, kupno 5.26¼); Mediolan (sprzedaż 27.95, kupno 27.75); Marka niem. srebrna (sprzedaż 133.00, kupno 129.00).

Papiery procentowe: 4% poż. konsolidacyjna (większe) 54.25 — 54.50, (drobne) 50.75 — 51.25; 7% poż. stabil. 361.00, kupon od dol. 1.000 zł. — zł. 68.52; 3% poż. prem. inwest. I-ej em. 65.75; 3% poż. prem. inwest. seryjna I-ej em. 85.00; 4% państw. poż. prem. dolar. 45.75 — 46.00; 5% poż. konwers. 53.63 — 54.00; 6% poż. dolarowa 47.25 (w proc.), kupon 47.41 zł.; 4½ proc. L. Z. ziemskie seria V 50.00 — 50.50; 4½ proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L. 46.00; 4 proc. L. Z. ziemskie Poznańskie 41.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) (57.50— 58.50 — 58.25; 5 proc. L. Z. Łódź (1933 r.) 51.50 — 52.25 — 51.75.

Akcje: B. Polski 100.00 — 101.00; Puls 80.00; Węgiel 20.75; Lilpop 13.60 Norblin 65.00; Starachowice 34.75; Haberbusch 37.00.

Rubel srebrny 1.50; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.70. Pożyczki w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 51.25; 7 proc. poż. śląska 44.75; 7 proc. poż. miasta Warszawy (Magistrat) 44.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych, za gotówkę.

Pszenica jednolita 30.50 — 31.00; pszenica zbierana 30.00 — 30:50, żyto eksportowe 25,50—26,00; żyto I st. 24.25 — 25.00, żyto II st. 25.75—24.00, owies eksport 23.00—23.50, owies I st. 23.50—24.00, jęczmień browarny 26.75—27.75, jęczmień I st. 23.25—23.75, groch Victoria 29.00 — 31.00; wyka 22.50 — 23.50; seradela podw. czyszcz. 30,00—31,00; seradela targowa 26,00—27,00; łubin żółty 16.75—17.25; rzepak zimowy 62.00—63,00; rzepak letni 59,00—60,00; siemię lniane 52,00—53,00; koniczyna czerw. sur. bez kan. 105,00—120,00; mak nieb. 80.00—82.00; mąka psz. gat. I wyciągowa 49.00 — 50.00, mąka pszenna gat. I-A 47.00 — 48.00, mąka pszenna gat. II-A 42.00 — 43.00, mąka żytnia wyc. 36.25 — 37.25, mąka żytnia gat. I 36.25—37.25 mąka razowa 28.75 — 29.75, otręby pszenne średnie 17.50—18.00, otręby pszenne miałkie 18.00—18.50; otręby żytnie 16.25 — 16.50, makuchy lniane 27.50 — 28.00, makuchy rzepakowe 21,00—21,50.

Ogólny obrót 2109 ton, w tym żyta 590 ton. Usposobienie spokojne.

Wczorajsze ciągnienie

3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej

2-ej emisji

Wczorajsze losowanie premii 3 proc. pożyczki inwestycyjnej (drugiej emisji) dało następujące wyniki:

Zł. 200.000 na numer 19, ser. 3462.

Zł. 50.000 na numer 4, seria 7316.

Zł. 25.000 na nr. 22, seria 6026.

Zł. 10.000 na nr. 8, seria 9939, nr. 14, seria 21276, nr. 25, seria 5412, nr. 32, seria 17.959, nr. 35, seria 15.499.

Zł. 5000 na nr. 9, seria 4263, nr. 14, seria 1456, nr. 16, seria 6825, nr. 23, seria 786, 11.276, nr. 26, seria 3935, nr. 28, seria 5827, 10592, nr. 38, seria 7495, nr. 44, seria 21.954, nr. 48, seria 16.459.

Zł. 2000 na nr. 18, seria 8007, 10,934, 11,170, 18,221, 21,824, na nr. 34, seria 7.700, 8.773, 14.939, 18.956, 22.619, na nr. 35, seria 1.358, 4.587, 4.914, 5.229, 5.701, 6.526, 7.605, 9.619, 13.052, 21.155, na nr. 36, seria 383 2.540, 3.310, 19.351, 21.241, na nr. 42, seria 681, 1.593, 6.446, 12.608, 21.546, na nr. 49, seria 1.618, 2.311, 4.089, 7.762, 8.593, 10.201, 11.399, 14.838, 19.032, 19.430.

Zł. 1500 na nr. 3, seria 5.727, 6.902, 10.020, 13.793, 15.568, 17.210, 18.007, 20.301, 22.100, 22.470, na nr. 14, seria 1.031, 1.728, 2.593, 4.158, 4.220, 7.298, 7.899, 7.970, 8.239, 8.781, 10.609, 15.242, 18.799, 19.062, 19.608, 20.608, 20.681, 20.727, 22.089, 22.342, na nr. 24, seria 1.116, 7.088, 10.031, 14.814, 19.647, 19.963, 20.627, 20.932, 21.525, 22.225, na nr. 28, seria 3.959, 7.882, 13.346, 14.522, 14.986, 16.153, 17.128, 20.938, 22.098, 22.735, na nr. 44, seria 688, 11.085, 3.102, 5.991, 10.323, 12.531, 14.728, 15.634, 17.829, 18.343.

Zł. 500, na nr. 18, seria 326, 724, 729, 424, 1.836, 2.079, 2.205, 3.751, 6.172, 6.720, 7.200, 4.501, 7.785, 8.780, 8.977, 9.855, 11.440, 14.065, 14.921, 6.298, 15.326, 17.245, 16.700, 16.604, 17.202, 17.309, 17.395, 18.388, 20.247, 22.079, 22.330, 22,532, 20.313, 21.155, 22.360, na nr. 24, seria 279, 1.051, 1.331, 1.981, 192, 94, 2.359, 2.892, 3.207, 3.768, 4.582, 3.237, 4.632, 5.032, 5.199, 5.960, 8.805, 8.068, 8.935, 4,734, 9.231, 10.706, 12.514, 12.778, 13.451, 16.491, 17.348, 18.238, 18.354, 19.120, 19.756, 19.795, 20.427, 21.713, 21.907, na nr. 37, seria 645, 2.735, 4.054, 4.452, 4.953, 6.354, 6.954, 7.027, 7.367, 6.745, 8.926, 9.493, 9.719, 9.206, 11.991, 12.338, 12.416, 13.199, 13.523, 15.081, 17.146, 17.679, 17.830, 17.950, 17.957, 19.249, 19.666, 19.735, 19.795, 20.019, 20.022, 21.338, 21.538, 22.668, 22.783, na nr. 42, seria 870, 1.764, 2.193, 2.862, 3.081, 3.970, 3.939, 4.085, 5.598, 4.354, 6.344, 6.475, 6.687, 8.160, 8.422, 8.765, 9.307, 9.745, 10.920, 11.172, 11.406, 11.761, 12.091, 13.408, 13.380, 13.443, 14.120, 14.181, 17.542, 17.533, 20.337, 20.428, 21.520, 21.883, 21.933, na nr. 47, seria 136, 1.525, 1.990, 218, 2.435, 3.385, 3.632, 5.619, 5.986, 6.799, 5.921, 7.759, 7.914, 8.916, 9.654, 9.228, 9.750, 10.153, 10.041, 10.764, 10.144, 10.827, 11.397, 11.713, 14.254, 14.428, 14.596, 15.122, 15.295, 16.771, 19.622, 19.634, 19.762, 20.034, 22.622.

ABC sportowe

Dalsze zwycięstwa tenisistów

Tłoczyński bije mistrza Chin

W czwartek w dalszych rozgrywkach tenisowych międzynarodowego turnieju polscy zawodnicy odnieśli nowe sukcesy.

Jędrzejowska pokonała Niemkę Zehden rewanżując się za porażkę odniesioną na mistrzostwach Rzeszy. Polka zwyciężyła w stosunku 6:4, 6:4.

Tłoczyński wyeliminował faworyta turnieju mistrza Chin Kho-Sin-Kie 6:8, 6:4, 6:2.

Tarłowski odniósł zwycięstwo nad Czechem Cejnarem 6:4, 6:2.

Rozwiązania klubów przez władze adm.

domaga się białostocki O. Z. P. N.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu białostockiego okręgowego związku piłki nożnej postanowiono wykluczyć ze związku następujące kluby: PWL — Hajnówka, Kraft — Grodno, Makabi — Suwałki, Makabi — Wołkowysk Ż. K. i Hapoel z Bielska.

Decyzja zarządu spowodowana była nie respektowaniem przez powyższe kluby uchwał zarządu, terminów rozgrywek, nie opłacanie składek członkowskich i taks sędziowskich. O powyższej uchwale zarząd Związku powiadomił Urząd Wojewódzki, prosząc o wyciągnięcie w stosunku do tych klubów konsekwencyj przewidzianych ustawą o stowarzyszeniach, t. zn. o skreślenie tych klubów.

Jest to pierwszy wypadek w sporcie polskim zwrócenie się związku sportowego do władz administracyjnych o rozwiązanie klubów.

Kronika sportowa

NARCIARSTWO NA KRESACH

W Baranowiczach odbyły się propagandowe zawody narciarskie dla pań i panów. W konkurencji 5 km. pań pierwsze miejsce zajęła Baniewiczówna, na trasie 3 km. pierwsze miejsce zdobyła Iwanowska przed Szejdówną.

W konkurencji panów, na trasie 8 km. zwyciężył Sokolnik przed Szulcem i Kamińskim.

KLĘSKA POLONII (PRZEMYŚL) W KRAKOWIE

W sali okręgowego ośrodka W. F. odbył się mecz bokserski między KS Wawel i KS Polonia z Przemyśla. Zwyciężyli krakowianie w stosunku 10:4.

KONTUZJA KOTLARCZYKA

Na niedzielnym meczu ligowej Wisły z Koroną Kotlarczyk II doznał kontuzji nogi. Zdjęcie rentgenowskie wykazało odpryśniecie kości, co wymagać będzie dłuższego leczenia. Zachodzi wątpliwość czy Kotlarczyk będzie mógł wziąć udział w bliskim meczu Polska Zachodnia — Liga paryska w dniu 21 bm.

SPORT SZKOLNY

W Wilnie odbyły się zawody narciarskie o mistrzostwo szkół średnich.

Zespołowo, pierwsze miejsce zdobyło gimnazjum Mickiewicza przed gimn. Zygmunta Augusta i gimn. Św. Kazimierza.

W konkurencji indywidualnej zwyciężył Stramka (Szkoła Handlowa) przed Rakowskim (Państw. Szkoła Techniczna).

„KUCHARZE" Z LEGII UŁASKAWIENI

Dwuletnia dyskwalifikacja graczy Legii za wyprawę do Ameryki bez wiedzy klubu, nie została przez PZPN zatwierdzona. Gracze zostali ukarani 4-miesięcznym zawieszeniem, które kończy się już 22 kwietnia.

CENNE ZWYCIĘSTWO POLONII

Rozegrany mecz koszykówki męskiej pomiędzy Polonią a AZS o mistrzostwo Warszawy zakończył się zwycięstwem Polonii w stosunku 61:52.

TRENINGI PIŁKARZY

Kurs treningowy warszawskich piłkarzy do reprezentacji na mecz z Ligą paryską zakończony zostanie meczem sparingowym w niedzielę na boisku AZS. Po meczu tym gracze zostaną wybrani do reprezentacji.

To jest tak

W RUMUNII

Ostatnie posunięcia rządu rumuńskiego w stosunku do organizacji opozycyjnych oraz młodzieży akademickiej przybierające niespotykane dotychczas nigdzie formy, — są typowym objawem całkowitego zatracenia równowagi nerwowej oraz krytycyzmu politycznego. Zdarza się to często w państwach, w których rządy opierają się nie na wyraźnej idei oraz zaufaniu społeczeństwa, a jedynie na formalnych podstawach i przywilejach „rządzących", — w Rumunii jednak przekroczyło to ostatnio wszelkie granice.

Stosunki wewnętrzno polityczne w Rumunii skomplikowane są jeszcze bardziej niż u nas i nie można więc przeprowadzać dalej idących analogii z innymi państwami.

Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że mające miejsce od kilku dni represje przeciwko rumuńskiej młodzieży akademickiej w żadnym wypadku nie przyczynią się do znormalizowania stosunków rumuńskich i do zdobycia przez rząd większego niż dotychczas autorytetu i poparcia społeczeństwa. Przeciwnie wywołają one tym silniejszą na nie reakcję, która wyładuje się prędzej czy później.

Nie można zaprzeczyć, że trudno jest rządzić nowoczesnym państwem bez zaufania szerokich mas i wbrew stanowisku młodego pokolenia. Ale wówczas nie trzeba stosować zaogniających jedynie sytuację represji.

MUROWANE POSADY

Są w Polsce ludzie, których nie ruszy z posad żadna siła. Żadna mobilizacja opinii, żadne choćby najbardziej przekonywujące argumenty, żaden wzgląd na dobro ogólne. Są niewzruszalni.

Do takich ludzi należy prezes kartelu bekonowego p. Wiktor Przedpełski. Niedawno p. Przedpełskiego zaatakował ostro w sejmie pos. Jedynak. Skutek był charakterystyczny. Oto p. Przedpełski zwrócił się do marszałka sejmu p. Cara z listem, w którym domaga się, by posła Jedynaka, z powodu wygłoszonego przez niego przemówienia wydać sądom.

Jasne jest, że poseł nie może odpowiadać sądownie za czynności, wykonywane z tytułu mandatu i żądanie od Sejmu, by posła z tego tytułu wydał sądom, nie tylko zdradza kompromitującą ignorancję, ale jest też obrazą Sejmu. Fakt jest tym bardziej jaskrawy, że pan Przedpełski jest prezesem Związku bekonowego z tytułu stanowiska, jakie zajmuje w bekoniarni, będącej własnością Państwowego Banku Rolnego, a więc instytucji państwowej. A zatem mandat p. Przedpełskiego pochodzi właściwie z nominacji.

Zbereźnictwa...

DYSKRECJONALNE CELE

Były starosta w Świeciu p. Krawczyk oskarżony o defraudację oświadczył, że wydał te pieniądze na „dyskrecjonalne cele polityczne".

Odpowiedź spokojna, pełna godności. Plotkarze z opozycji mówią o kradzieży, o kolacyjkach, bomblerkach, eleganckich toaletach pani starościny, różnych wesołych wypadach do Poznania i t. d.

Tymczasem wszystko to naturalnie podłe łgarstwa partyjników, przeszkadzających zjednoczeniu narodu. Żadnych nadużyć nie ma, są tylko „dyskrecjonalne cele polityczne".

Pan starosta męczył się, harował i w dzień i w nocy, starał się jak mógł, aby powiat był usposobiony państwowotwórczo.

A czy to nie kosztuje? Tu poczęstunek, tam kolacyjka, gdzie indziej inne znane nam dobrze metody.

Ciche zasługi rzadko kiedy są uznawane. Prawdziwej sprawiedliwości podobno nie ma na tym „łez padole", i pan starosta miast uznania i zasług znalazł się w przytulnym ale bardzo skromnie urządzonym, pokoiku z żelazną firanką w oknie.

Będzie tam nieborak miał wiele czasu na rozmyślanie o znikomości tego świata.

A może czasem pomyśli o niewdzięczności swoich możnych przyjaciół politycznych...

B. REZA

„ABC" i „Nowy Ład" wśród mas chłopskich

Jak żyją ludzie na wsi?

(Korespondencja własna „ABC")

Wieś polska znajduje się dziś w opłakanych warunkach życiowych. Całe tysiące chłopów posiada gospodarstwa karłowate, na których prowadzi wegetacyjny żywot.

W wielkiej nędzy

Mamy w Polsce 8 milionów chłopów bezrolnych czyli bezrobotnych. Ten najpożyteczniejszy zbiornik energii narodowej marnuje się bez roboty, w nędzy. Niektórzy z nich to najczęściej ludzie, którzy kiedyś pracowali po dworach „na dniówkę", wyzyskiwani niemiłosiernie przez swych chlebodawców-kapitalistów, zarabiając po 80 gr. dziennie. Dziś większość tych majątków prowadzonych nieudolnie przez właścicieli stała się łupem lichwiarzy żydowskich, a większość robotników rolnych została bez pracy, nie zarabiając nawet tej nędzarskiej dniówki.

Nic przeto dziwnego, że pogłoska, jaka rozeszła się po kraju o zapotrzebowaniu 30.000 robotników rolnych do Francji, zapełniła ludźmi wszystkie urzędy gminne, prowadzące pośrednictwo pracy. Czy nie jest to bardzo smutny objaw, że ludność polska musi szukać dla siebie zarobku na obcej ziemi, kiedy własna ziemia, gdyby rządził nią dobry rząd - gospodarz, dałaby mu dosyć pracy i dochodu.

Chłop jest twardy

Trudno doprawdy zdać sobie sprawę z życia tych szarych ludzi. Zdawałoby się, iż niemożliwym jest, z czego i czym ten człowiek żyje. Bo najczęściej odżywia się tylko dwa razy dziennie zalewajką bez soli, nie mówiąc już w tym wypadku o jakiejkolwiek okrasie i to jeszcze nie do syta. W chałupie nieopatrzonej siedzą na wpół nagie i bose dzieci, których młode płuca trawi nieubłaganie gruźlica. Słowem, życie tych ludzi nie jest zgodne z naturą ludzką i z prawami człowieka.

I dziwne jak twarda jest natura chłopa, że się nie załamuje, a tylko zaciska żelazne pięści w borykaniu z nędzą, wspierając się wiarą, że przyjdzie wreszcie sprawiedliwa Wielka Polska.

Komunizm to kłamstwo

Na tym niedostatku pragnie żerować komuna. Przychodzą do zmarzłego i wycieńczonego chłopa agenci spod znaku pięcioramiennej gwiazdy w postaci różnych socjalistów, związkowców „Młodej wsi" itp. i zaczynają opowiadać bajki o bolszewickim raju, że tam, gdzieś, w Rosji jest lepsze i sprawiedliwsze życie dla chłopskiego i robotniczego proletariatu.

Ale ci fałszywi „prorocy", których dzisiaj chodzi bardzo wiele po wsiach, spotykają się z oporem chłopskim i z należną im odprawą. Bo przywiązanie do religii i zdrowy chłopski rozum widzi w tych zakusach samo kłamstwo.

Inna idea zaczyna zdobywać coraz szersze masy chłopskie. Jest to idea narodowo-radykalna. Obejmuje ona nie tylko młodszych, ale i coraz więcej starych. Przykład, który daję jest jeden z wielu:

„ABC" i „Nowy Ład"

Przechodzę przez jedną wioskę w powiecie radomszczańskim, oddaloną od wszelkiej komunikacji, ze wszystkich stron zamkniętą gęstym lasem, zdawałoby się, że nie dochodzi tam promień światła dziennego, a co tu myśleć o jakichś prądach politycznych...

Wchodzę do jednej dusznej izdebki, w chałupie zapadniętej w ziemię. Ściany powyginane od starości, belk popodpierane kijami, a sufit mogę dotknąć ręką. W ubogiej tej izdebce mieszka rodzina Witkowskich, składająca się z sześciorga osób: ojca i trzech synów w wieku od 7 do 12 lat i dwóch małych córek. Pod oknem w miejsce stołu stoi stara spróchniała skrzynka i na niej ze zdumieniem i z radością zobaczyłem dwa nasze naczelne pisma: „ABC" i miesięcznik „Nowy Ład". Pytam się Witkowskiego skąd w jego izbie znalazły się te dwa organy myśli narodowo-radykalnej? A on w odpowiedzi opowiada mi krótko koleje swojego życia.

Historja życia

— Ojciec mój umarł na Syberii. Zostałem sam jako chłopak nieletni, którego zapędzono do rosyjskich robót rolnych. Gdy przyszedł rok 1914 poszedłem do legionów. Za prosty byłem na to, żeby zrozumieć gdzie i z kim mam iść się bić. Rozumiałem tylko tyle, że Polska musi powstać. Byłem ranny, byłem w niewoli. A kiedy wreszcie znalazłem się w Niepodległej Polsce, ciężką pracą zdobyłem te oto dwie morgi ziemi, myśląc, że chociaż ciężko i nie ma pieniędzy, ale przecież żyjemy pod własnym rządem, w sprawiedliwej i wolnej Polsce.

Wierzymy w ruch narodowo-radykalny

Od politykierstwa trzymałem się zawsze z daleka, bo wiedziałem, że partyjniki nie doprowadzą do niczego dobrego Polaka. Ale wreszcie dałem się namówić „pepeesom" chodzącym po wsiach i wstąpiłem do Związku zawodowego małorolnych. Wystąpiłem prędko, bo przekonałem się, że wszystko było kłamstwo. Aż dopiero niedawno, od roku, może od dwóch lat, spróbowałem znowu zapoznać się z robotą polityczną. Było to wtedy, kiedy w naszym powiecie zaczął się na dobre rozwijać ruch narodowo - radykalny. Zrozumiałem, że ci, którzy go szerzą, mówią prawdę i że w tym ruchu Polska może się odrodzić. A te pisma — zwraca się do mnie — jak widzicie, kolego, są już dosyć stare. Upłynie nieraz kilka dni, zanim z drugiej wsi przyniosą mi je inni. Nie mam pieniędzy na to, żeby je samemu kupować, ale na każdy numer czekam z niecierpliwością i lżej mi się robi na duszy, kiedy odnajduję w nim wiadomości, żeśmy coraz silniejsi i że być może, niedługo przyjdzie chwila naszego zwycięstwa.

Mak-gór
(rolnik)

Kolce bez róż

MAMY GENIUSZA

Niejaki Tonecki napisał bałwochwalczą książkę o napuszonym i znanym z ciężkiej ręki reżyserze Schillerze. Czego tam nie ma?

Schiller stworzył polski teatr! Wszyscy dziś reżyserzy są z niego! On zrewidował Meyerholda, poprawił Reinharda! Schiller jest monumentalny, jest awangardą, unowocześnił, wskrzesił przeszłość, wprowadził stylizację....

Tak, tak. Przez dziwny zbieg okoliczności teatry w których pracuje Schiller zawsze źle idą. Za kulisami nazywają go: Szyller Szkodnik.

MEMENTO ŻYDO!

Humorysta żydowski pozujący na historyka wywodzi z busterkeatonowską powagą:

Antysemityzm doprowadził carską Rosję do rewolucji
hitlerowskie Niemcy do nędzy
Hiszpanię do wojny domowej
Albanię do tyrańskiej dyktatury
Abisynię do upadku
Chiny do dezorganizacji
Arabię do bandytyzmu
Murzynów do niewoli
Atlantydę do zatonięcia należałoby dopowiedzieć.

Do czego doprowadzi Polskę strach aż myśleć. Chyba do trzęsienia ziemi i potopu — na początek. (kol.).

Zakaz tańców w Wielkim Poście

Narazie tylko w Poznańskim

Wojewoda poznański wydał rozporządzenie policyjne zakazując w lokalach publicznych tańców w czasie Wielkiego Postu.

Wspomniane rozporządzenie zakazuje bezwzględnie urządzania tańców i zabaw tanecznych w lokalach publicznych na całym obszarze województwa poznańskiego w czasie trwania Wielkiego Postu, t. j. od środy popielcowej do Wielkiej Soboty włącznie.

Winni przekroczenia przepisów powyższego rozporządzenia podlegają grzywnie do 60 zł., lub odpowiedniej karze aresztu.

Przykład godny naśladowania i w innych województwach, gdzie rozpanoszone żydostwo obraża uczucia katolickie Polaków.

Czasu tracić nie wolno!

Albo pełna konsolidacja narodowa albo zwycięstwo „folksfrontu"

(k) Nie wszyscy są zadowoleni z akcji płk. Koca, nawet w t. zw. obozie sanacyjnym. Za przykład może tu służyć „Dziennik Powszechny", wydawany w Wilnie, który pisze:

Od ogłoszenia deklaracji przez Adama Koca minęło dziesięć dni i tu mimowolnie nasuwa się pod pióro ważkie pytanie. Czy naród — zgodnie z najlepszymi niewątpliwie intencjami organizatora obozu wypowiedział się w tej sprawie?

Tylko człowiek z bielmem na oczach mógłby na to odpowiedzieć, że tak i zasłonić się powodzią akcesów zarządów najprzeróżniejszych organizacyj.

Byłoby to już nie konwencjonalne, a karygodne kłamstwo wobec szczytnie zakreślonych celów w deklaracji z dnia 21 lutego r. b.

Każdy głos krytyczny — już nawet nie na temat wyluszczonych w tej deklaracji zasad, lecz towarzyszących powstawaniu nowego bloku prorządowego metod pracy organizacyjnej i propagandowej kwalifikowany jest najłagodniej, jako mędrkowanie, malkontenctwo, oportunizm.

Że tak jest, świadczą białe plamy w niezależnej prasie, świadczy brak na łamach wielu gazet w ogóle wiadomości o postępach organizacyjnych nowego bloku, świadczy wreszcie powszechnie rzucający się w oczy fakt, że pierwsze kadry nowego obozu stanowią zarządy organizacyj o decydującej przewadze elementu urzędniczego.

Niezależnie od intencyj, jakie przyświecają „Dziennikowi Powszechnemu" trudno się nie zgodzić z jego krytyką.

„Najczystsza forma i treść"

Pełni zapału są natomiast prozelici z „Dziennika Polskiego". Piszą oni:

Na ludzki rozum partie opozycyjne wyzyskujące dotąd ruch narodowy dla swoich celów, a więc Stronnictwo Narodowe, a także koła b. O. N. R. powinny — jeżeli nie poprzeć — to przynajmniej milcząco aprobować rozpoczętą przez płk. Koca akcję. Stać się to powinno tym bardziej, że akcja ta — prowadzona od dziesięciu zaledwie dni — z natury rzeczy ograniczyła się na razie do deklaracji programowej i wstępnych kroków organizacyjnych. To zaś, co zostało dotychczas powiedziane przez płk. Koca, jest najczystszej formy i treści wyrazem nowoczesnego ruchu narodowego.

Trzeba to z naciskiem stwierdzić, ponieważ znaleźli się już „znawcy", którzy przebąkują, że kierunek płk. Koca odpowiada tendencjom przedwojennego nacjonalizmu.

Uważajcie „najczystsza forma i treść nowoczesnego ruchu narodowego", nie żaden „przedwojenny nacjonalizm". Nie ma to, jak entuzjazm.

Konsolidacja „folksfrontu"

„Robotnik" pisze o konsolidacji „folksfrontu":

Piszą o tym tak dokładnie, by nasza koncepcja konsolidacji sił Polski Ludowej była zrozumiana i oceniona w sposób właściwy. Z najrozmaitszych stron głoszone jest hasło konsolidacji demokracji polskiej. Słusznie. Ale mogą być dwa rodzaje konsolidacji:

1) Rodzaj pierwszy — czysto negatywny: tylko przeciw; przeciw faszyzmowi; przeciw „sanacyjnemu" systemowi rządzenia; przeciw obozowi „narodowemu" i t. d.;

to już nie wystarcza; nadeszły inne czasy; i tu powstaje

2) Rodzaj drugi konsolidacji, nie tylko „przeciw" ale i „za"; wspólny plan działania; wspólne założenia ideologiczne w pewnym zakresie, wspólne drogi wyjścia z obecnego b. trudnego, położenia kraju.

Na taką konsolidację — zgoda.

Czy może ona ogarnąć i ruch komunistyczny? Nie! To powiedział wyraźnie, jasno, szczerze, bez osłonek XXIV Kongres PPS. w Radomiu.

Czy może ona ogarnąć polski ruch socjalistyczny i polski ruch ludowy? Tak! Historia dała nam — i jednym i drugim — wspólny szmat drogi.

Na razie mówi się, że bez komunizmu..

. Ale w gruncie rzeczy walcząc z nacjonalizmem, otwiera się na oścież drzwi komunizmowi.

Zwycięża czynnik zorganizowanej woli

Słusznie bowiem pisze „Goniec Warszawski":

Nie łudźmy się. W Polsce istnieją obecnie tylko dwie możliwości: albo prawdziwa i pełna konsolidacja narodowa z wyraźnym programem politycznej i socjalno - gospodarczej przebudowy państwa, — albo — prędzej czy później — zwycięstwo frontu ludowego bez komunistów, ale.... dla komunistów.

Wbrew łudzącym pozorom konsolidacja czynników „frontu ludowego" czyni dziś szybsze i większe postępy.

Nie pocieszajmy się tym, że mamy czas i płk. Koca, i że czas z płk. Kocem wyrównają kiedyś ogrom nienawiści i nieufności dzielących dziś narodowo myślących Polaków.

Czas robi swoje, ale zwycięża tylko czynnik zorganizowanej woli.

Skłócony i rozbity nacjonalizm polski, jeśli się wczas nie skonsoliduje, mimo swe, olbrzymie możliwości potencjonalne, aż nadto łatwo ulec może zdecydowanemu atakowi zjednoczonych sił „frontu ludowego".

Czasu tracić nie wolno!

Burzliwe zebranie oficerów rezerwy

Z.O.R. z Łodzi w obozie Koca

Jak zgilotynowano paragraf aryjski

W niedzielę odbyło się w Łodzi walne zgromadzenie Łódzkiego Związku Oficerów Rezerwy. Sprawozdanie z działalności Zw. wygłosił prezes Folt.

Prezes Folt zrzucił całą odpowiedzialność za dotychczasowe wyniki pracy na członków Z. O. R., zarzucając im bierność i apatię. Jeremiadę swą zakończył podaniem wiadomości, że Koło Łódzkie zgłasza swój akces do organizacji płk. Koca.

Bardzo blade oklaski uznał przewodniczący mgr. Janowski za jednomyślną zgodę.

Do dyskusji, po odczytaniu sprawozdań, zapisali się m. in. narodowcy radni miejscy Klikar i Szwajdler.

Przewodniczący nie chce dopuścić adw. Klikara do głosu — gdyż został on zawieszony na dzień przed walnym zebraniem.

Adw. Klikar żąda wyjaśnienia sprawy. Wobec niedopuszczenia narodowca do głosu adw. Gałlkontt zgłasza wotum nieufności dla przewodniczącego. Wniosek upada — wobec jawnego głosowania i „optycznego" obliczenia głosów. Po wyborze na prezesa p. Folba, po przemówieniach płk. Dindorf Ankowicza i por. Bergera zaszedł znowu incydent. Adw. Klikar zażądał odczytania wniosku złożonego jeszcze przed oficjalnym zamierzeniem. Przewodniczący chcąc uniknąć odczytania niewygodnego wniosku zamknął zebranie.

Chodziło bowiem, o wniosek w którym narodowcy usprawiedliwiają swą obecność na wiecu antykomunistycznym — gdyż na zebraniu tym występował Z.O.R. razem z żydami.

Przewodniczący zgilotynował również wniosek podpisany przez 56 osób, żądający wprowadzenia paragrafu aryjskiego w Z. O. R.

Kanonizacja bł. Andrzeja Boboli

Czy królowa Jadwiga uznana zostanie za świętą?

CITTA DEL VATICANO, 5. 3. W związku z zamierzoną kanonizacją błogosławionego Andrzeja Boboli, kongregacja obrzędów, mająca decydujący głos w tej sprawie, zbierze się w pełnym składzie w apartamentach Papieża dnia 1 b. m., aby w obecności Ojca św. powziąć ostateczne postanowienia. Prawdopodobnie ustalony będzie wówczas dokładny termin samej kanonizacji.

Należy przypuszczać, iż sam akt kanonizacji odbędzie się w formie uproszczonej bez wielkich ceremonii, które zazwyczaj aktowi temu towarzyszą.

Prasa rzymska informuje, iż w związku z zebraniem się kongregacji obrzędów przybędzie do Rzymu Prymas Polski Kardynał Hlond.

W związku z zamierzoną kanonizacją bł. Andrzeja Boboli należy zaznaczyć, iż prowadzone są tu starania o kanonizację królowej Jadwigi i kardynała Hozjusza.

Nowa organizacja żydowska

Czy przystąpi do obozu płk. Koca

W Krakowie odbyło się zebranie miejscowego oddziału nowej organizacji politycznej żydów, „Wszechstanowego Bloku Żydów Polskich", na którym jeden z uczestników postawił wniosek o uchwaleniu rezolucji, głoszącej, że żydzi nie powinni zgłaszać przystąpienia do obozu płk. Koca.

Przewodniczący zebrania dyr. Peszes odmówił poddania tej rezolucji pod głosowanie.

Zaznaczyć należy, że nowa organizacja żydów objąć ma przede wszystkim b. kombatantów walk o niepodległość, jak również i inteligencję żydowską ze sfer asymilatorskich. Wśród przewódców nowej organizacji żydowskiej figuruje m. in. kapitan legionów polskich dyr. Spira.

S. V. P.

Biuro do wszystkiego

przyjmuje najfantastyczniejsze zlecenia

S. V. P. — jest to paryskie biuro, które załatwia wszelkie zlecenia, odpowiada na najróżniejsze pytania telefoniczne, wykonywuje najfantastyczniejsze zlecenia i wyręcza swych klientów w wypełnianiu najtrudniejszych obowiązków. Biuro to ma ogromne powodzenie. Codziennie wyłaniają się nowe sprawy i w związku z tymi sprawami trzeba uruchamiać nowe działy i angażować nowych współpracowników.

Brygada bridge'owa

Niedawno powołano w S. V. P. do życia brygadę bridge'ową. Każdy abonent może zamówić sobie na oznaczoną godzinę czwartego partnera do bridge'a: pana albo panią odpowiedniego wzrostu, siły i postawy. Za wypożyczenie partnera bierze biuro 30 franków na godzinę. Biuro ręczy, że każdy z graczów będzie posiadał stosowny wygląd i potrafi stosownie zachować się w towarzystwie. Istotnie, skład bridge'owej brygady jest dobrany. Pracują tam ludzie o dużej kulturze towarzyskiej, zrujnowani bankierzy, wdowy po generałach i t. d.

Współpracownicy tej brygady wykonywują też często dość ekscentryczne obowiązki, na przykład 14-go przy stole, kiedy zabobonni właściciele obawiają się ucztować w trzynaście osób. Podobno zamówienia otrzymuje biuro prawie codziennie.

Oddział osobliwości

Oddział osobliwości może poszczycić się niemal codziennie niezwykłymi zamówieniami. Jakiś abonent gotuje jajka na miękko i prosi, aby do niego zadzwoniono równo za trzy minuty, bo nie ma zegarka i obawia się, że jajka ugotują się na twardo.

Innym razem jakaś stara hrabina, mieszkająca samotnie, zadzwoniła w nocy do biura, aby uwolniono ją od sowy, która straszy ją swym krzykiem przez całą noc i nie pozwala jej spać. Biuro S. V. P. wydelegowało natychmiast dwóch funkcjonariuszów, którzy zastrzelili sowę. Za ekspedycję tę nerwowa hrabina zapłaciła 100 fr.

Skomplikowane pytania

Bardzo dużo osób zwraca się do S. V. P. w ważnych i bardzo skomplikowanych sprawach, jak np. takie oto pytanie pierwszorzędnej wagi: „Jaki kapelusz będzie pasował do niebieskiego płaszczyka? albo „kiedy dama w towarzystwie prosi ognia, czy należy jej koniecznie podać zapałki, czy też można zapalniczkę?". S. V. P. zastępuje wielu osobom encyklopedię. Do niego się zwracają w skomplikowanych pytaniach, np.: „Kiedy umarł Ludwik Święty", albo „na jaką głębinę może spuścić się nurek" i t. p.

Stali klienci

Najwierniejszymi klientami biura są maszynistki, które bez ustanku dopytują się telefonicznie jak pisze się ten lub inny wyraz. Oczywiście ich szefowie nic o tym nie wiedzą, bo zabroniliby maszynistkom takich rozmów, gdyż za każdą informację telefoniczną biuro dolicza im 2 do 3 fr. do miesięcznego rachunku.

Do niedawna miało biuro jeszcze inną kategorię wiernych klientów. Po uruchomieniu S. V. P. zadzwonił tam pewien uczeń gimnazjalny z prośbą, by mu zrobiono wypracowanie domowe. Po tygodniu do biura dzwoniło już 40 do 50 uczniów dziennie. Po dwóch tygodniach kierownictwo biura z podobnych zleceń postanowiło zrezygnować.

Rozstrzygnięcie konkursu

na wiersz o książce

Ogłoszony w połowie roku ubiegłego konkurs na wiersz o książce został obecnie rozstrzygnięty. Sąd konkursowy stanowili zaproszeni przez Związek Księgarzy Polskich: Antoni Bogusławski, Stanisław Miłaszewski i Kazimierz Wierzyński. Sąd konkursowy rozpatrzywszy na szeregu posiedzeń utwory w ilości 212, nadesłane przez 170 autorów, I-szą nagrodę przyznał za wiersz pt. „Narodziny książki", opatrzony godłem „Podkowa". II-gą nagrodę za „Drugi wiersz o książce" pod godłem „Bobośko". III-cią nagrodę za wiersz „O książkach" pod godłem „Hieroglif".

Po otworzeniu kopert z nazwiskami okazało się, iż autorem wiersza „Narodziny książki", jest Zenon Koterba-Dziuban z Ciężkowic k. Tarnowa, autorem „Drugiego wiersza o książce" jest dr. Kazimierz Lewandowski ze Lwowa, autorką wiersza „O książkach" p. Lola Szereszewska z Warszawy. W myśl warunków konkursu nagroda I wynosi zł. 100, nagroda II-ga zł. 75 i nagroda III-cia zł. 50.

Pirandello na scenach polskich

Odczyt w Instytucie włoskim

Kilka miesięcy temu poniosła literatura włoska dotkliwą stratę: Luigi Pirandello, czołowy nowelista powieściopisarz i dramaturg włoski, rozstał się z tym światem. Śmierć ta odbiła się żałobnym echem na całym świecie, ponieważ Pirandello, tłumaczony na wiele języków, wszędzie był znany. Przede wszystkim jako dramaturg. Może zresztą niezupełnie słusznie: rozpoczął bowiem Pirandello swą twórczość od noweli i w tym rodzaju literackim osiągnął szczyty artyzmu. Nowele — to jest baza twórczości Pirandella: o tym nigdy nie wolno zapominać.

W Polsce znany jest Pirandello bodaj wyłącznie jako dramaturg. To też gdy p. dr. Franciszka Szyfmanówna mówiła (po włosku) 3 bm. w Istituto Italiano di Cultura o „losach Pirandella w Polsce" (La fortuna di Pirandello in Polonia), mówiła głównie o Pirandellu — dramaturgu.

Rozpoczęła prelegentka swój odczyt od krótkiego życiorysu pisarza włoskiego. Urodzony w r. 1867 na Sycylii w Girgenti (które od niedawna zostało, z woli Mussoliniego, przemianowane na Agrigento), Pirandello kształcił się początkowo w Palermo i w Rzymie, a następnie w Bonn (w Niemczech), u prof. Förstera, gdzie doktoryzował się. Po powrocie do Rzymu dostał się w środowisko literacko-dziennikarskie, i tam, pod wpływem Ludwika Capuany, porzucił poezję (w której próbował swych sił od wczesnej młodości) i przerzucił się do prozy. Wtedy powstały pierwsze nowele.

W r. 1894 ożenił się Pirandello z Antoniną Portulani. Gdy przepada majątek jego żony wskutek krachu finansowego, musi ciężko pracować, a Antonina popada w ciężką, długotrwałą chorobę.

Pirandello jest dobrym mężem, dobrym ojcem rodziny, dba o nią ustawicznie. Ale chora żona staje się — bezpodstawnie — zazdrosna. Spostrzega wtedy autor „Il fu Mattia Pascal", że co innego jest jego rzeczywistością, a co innego rzeczywistością jego żony. Żona jest pewna jego zdrady. On wie, że wcale jej nie zdradza. Są dwie różne rzeczywistości, obie prawdziwe! Stąd wniosek, że każda rzeczywistość jest względna (ogni realtà è relativa). I to jest geneza sztuki Pirandella. Jaka jest różnica między rozumem (ragione) a szaleństwem (pazzia) — oto zasadniczy problem jego dramatów.

Na sceny polskie wkroczył Pirandello w r. 1923, kiedy dyr. T. Trzciński wystawił w Krakowie „Sei personnaggi in cerca d'autore" (Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora), w których realizm łączy się z mistycyzmem, a wszystko skąpane jest w delikatnym uśmiechu.

Potem mamy „Henryka IV" w teatrze Małym (w r. 1923 i 1934, gdy otrzymał Pirandello nagrodę Nobla), „Człowieka, zwierzę i cnotę" (L'uomo, la bestia e la virtu) w 1923—24; w 1926 oglądamy w Małym „Cosi è, se vi pare" (Jest tak, jak wam się wydaje), a świeżo wystawiono w Krakowie „Ma non è una cosa seria" (Ale to nie jest poważne). Ta druga część odczytu była ilustrowana przezroczami.

W r. 1937 zobaczymy prawdopodobnie jeszcze kilka sztuk Pirandella na scenach warszawskich.

M. Pod.

Studia prehistorii

w Niemczech

Jeden z kolejnych wieczorów, organizowanych przez Alfreda Rosenberga dla przedstawicieli dyplomacji i prasy zagranicznej, poświęcony był sprawie narodowo-socjalistycznych studiów prehistorii.

Zebrani wysłuchali odczytu prof. Reinerta na powyższy temat. Prelegent protestował przeciwko niedocenianiu dorobku starożytnej kultury germańskiej w ogólnej kulturze europejskiej, polemizował z twierdzeniami o „barbarzyństwie" Germanów i dowodził, że w/g najnowszych badań epitet „wandalizm" nie ma w sobie nic ujemnego.

Zycie kulturalne

PLASTYKA

Podczas prac restauracyjnych w kościele św. Wawrzyńca w Mediolanie odkryto mozaiki z V wieku. Mozajki te posiadają szczególną wagę dla historii sztuki kościelnej w północnych Włoszech.

* * *

Do Montrealu przybył malarz, Adam Styka, który zamierza urządzić w Montrealu wystawę własnych dzieł i dzieł swego brata, Tadeusza. Wystawa otwarta zostanie w połowie marca i po dwóch tygodniach przewieziona zostanie do Toronto, a potym do Winnipegu. Będzie to pierwsza wystawa dzieł malarzy polskich w Kanadzie.

MUZYKA

Na firmamencie muzyki teatralnej i koncertowej ukazała się w Niemczech nowa „gwiazda" dyrygencka: Franciszek Konwitschny, dotychczasowy dyrektor wydziału muzyki zarządu miasta Fryburga w Brysgawii (Badenia). Dyrygował on ostatnio we Frankfurcie nad Menem operami („Carmen", „Flet zaczarowany", „Kawaler z różą" i „Śpiewacy norymberscy"), oraz koncertem symfonicznym (Ryszard Strauss, Beethoven), odnosząc niezwykły sukces. Krytyka wróży Konwitschny'emu wielką przyszłość kapelmistrzowską.

* * *

Na dzień 20 marca zapowiedziano w Berlinie jednorazowy koncert Teodora Szalapina, łącznie ze słynnym chórem katedralnym Afońskiego.

* * *

W Cleveland tamtejsza orkiestra symfoniczna wykonała pod dyrekcją Artura Rodzińskiego „Harnasie" Szymanowskiego z udziałem chóru Filharmonii pod dyr. Borysa Galdowskiego i tenora Edwarda Kane. Partie wokalne wykonane zostały w przekładzie angielskim.

Dziwne przywileje

królów angielskich

Angielski król posiada jak wiadomo szereg niezwykłych przywilejów, które przechowały się z czasów bardzo zamierzchłych. Między innymi prawami przysługuje mu prawo do głowy każdego wieloryba pochwyconego na wodach Anglii. Własnością króla jest każdy pierwszy jesiotr pochwycony w rzekach Wielkiej Brytanii. Ponadto król otrzymuje niezwykle ekscentryczne dary od swych wasalów, a mianowicie: szeroki obrus wartości trzech szylingów, parę białych gołębi, dwa białe zające, katapultę, funt kminku, konia z rzędem, parę czerwonych pończoch, szczypce, pogrzebacz, futro, parę krótkich białych spodni, oraz szlafmycę. Jakkolwiek dary te dawno już przestały posiadać jakąkolwiek wartość, jednak notablowie, szczególnie w uroczystym dniu koronacji królewskiej, nie zapominają o swym obowiązku uczczenia majestatu, należną ilością kminku, czy pogrzebaczy.

Z sali koncertowej

Młodzi muzycy w Filharmonii

Wiłkomirski — Poradowski — Ekier

Młoda muzyka polska coraz częściej i coraz mocniej przemawia z estrady Filharmonii za pośrednictwem orkiestry filharmonicznej, dyrygowanej zarówno przez kapelmistrzów obcych jak i polskich. Główna zasługa w tem dyrektora Filharmonii Warszawskiej Romana Chojnackiego, którego niespożyta energia i niepospolity talent organizatorski przyczyniły się w znacznym stopniu do podniesienia pozomu artystycznego programów w Filharmonii i udostępnienia estrady koncertowej dla młodych muzyków polskich. Najlepsze swe koncerty w ubiegłym i obecnym sezonie zawdzięcza Filharmonia inicjatywie R. Chojnackiego. To też z uznaniem podkreślić trzeba, że osoba jego cieszy się nie tylko całkowitym zaufaniem ze strony Spółki Akcyjnej Filh. Warsz. i członków orkiestry, ale zdobywa sobie coraz większą popularność wśród szerokich kół muzycznych stolicy.

Całą duszą oddany sprawie propagandy muzyki polskiej Roman Chojnacki nie omija żadnej okazji do zaprezentowania nowych dzieł polskich wobec prasy i publiczności. Ostatnio usłyszeliśmy b. ciekawą IV Symfonię kompozytora poznańskiego S. Poradowskiego pod sprężystą batutą jednego z najznakomitszych naszych dyrygentów Kazimierza Wiłkomirskiego. Doskonale napisane dzieło utalentowanego muzyka, posiadającego pewną rękę doświadczonego instrumentatora, (grzeszącego jedynie eklektyzmem stylistycznym), wywarło jak najlepsze wrażenie i zostało żywo przyjęte przez publiczność.

„Suita góralska" młodziutkiego kompozytora Jana Ekiera (znana już z poprzedniego wykonania w Konserwatorium) potwierdziła dobrą opinię o wybitnych zdolnościach i niecodziennym, rdzennie polskim talencie autora „Humoreski", „Mazurków" i „Toccaty". Jeżeli może być mowa o pierwiastkach rasowych w muzyce to twórczość J. Ekiera skupia ich w Ekier uchwycić najistotniejsze elementy folkloru polskiego — wchłonąć je i zasymilować — aby następnie zasilić ich reminiscencjami własną wyobraźnę twórczą.

Poważny program koncertu z Symfonią Mozarta na czele przygotował K. Wiłkomirski b. sumiennie. Poza tym akompaniował on sędziwemu 75-cioletniemu wirtuozowi - pianiście słynnemu Emilowi Sauerowi (mistrzowi światowej ongiś sławy), który odegrał ze zdumiewającą w tym wieku doskonałością koncert R. Schumanna oraz długi szereg naddatków.

Michał Kondracki

Najmniejszy człowiek

na świecie

W Paryżu mieszka najmniejszy człowiek na świecie. Jest to niejaki Vernan Ritter; ma on 21 lat, mierzy 55 cm. a waży 8 kgl. Jest on zupełnie proporcjonalnie zbudowany i zupełnie zdrów. Jego zainteresowania są bardzo skromne. Interesuje się tylko tym co bezpośrednio go dotyczy. Z zamiłowaniem zbiera pocztowe marki. Czyta przeważnie opisy podróży. Był on jedną z sensacyjnych atrakcji wystawy w Chicago. Ukazanie się jego na ulicy wywołuje w Paryżu zbiegowisko. Dla przebycia jednego kilometra drogi zużywa on aż 2 godz. czasu.

Rzadkie okazy flory

nad Bałtykiem

Bagniste torfowiska — Bielawskie Błota — rozciągające się na północ od kąpieliska morskiego Karwia stanowią bardzo ciekawy naturalny rezerwat botaniczny. Rosną tu bowiem rośliny absolutnie nie spotykane gdzie indziej w Polsce, jak np. paproć wodna, zwana gałuszką, (Pipularia globulifera), jeżogłówka pokrewna (Sparganium affine), przygiełka brunatna (Rhynchospora fusca), turzyca punktowana (Carex punctata) i w. in. Oprócz tego występuje tu obficie wrzosień atlantycki i woskownica.

Wycieczka

W niedzielę, 7-go b. m. o g. 11 odbędzie się wycieczka do pałacu Paca, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Historii Warszawy. Prowadzą inż. A. Wolmar i mgr. T. Gostyński. Zbiórka za dziedzińcem pałacowym (Miodowa 15).

JACEK BREZINA 18)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

On zmarnował jeszcze dużo czasu, nim i jego zmogło zmęczenie. Długo jeszcze roztrząsał wszystkie wydarzenia z dnia dzisiejszego, planował posunięcia na jutro i ciągle wracał myślą do niej. Jednak zasypiał już z tym przekonaniem, że nigdy nie da po sobie poznać, co czuje i myśli. Zanadto dzisiaj stracił panowanie nad sobą. Musi się wziąć w karby.

„Ty jesteś dżentelmenem... ja kocham innego..." Dobrze mu powiedziała! Kubeł zimnej wody wylany na głowę nie podziałałby lepiej. Good umiał to ocenić i wiedział, że nie da *powodów do tego*, by musiano mu przypominać dżentelmeństwo, by musiano mu wyjawiać rzeczy, o których właściwie nie powinien był wiedzieć.

ROZDZIAŁ VI.

TOWARZYSZ NUMER STO TRZY PRZYJECHAŁ!

Dni wlokły się leniwie, a żadne rozkazy z Londynu nie nadchodziły. Praca Gooda i Joan ograniczała się wobec tego do obserwowania i powolnego jednania sobie ludzi, do prowadzenia żmudnej kartoteki podejrzanych na bruku teherańskim typów i — do rozbijania się po nocnych lokalach. Frather, Sułtanow i Dżawachow nie odstępowali ich w tych eskapadach. Wszyscy trzej, jak zdążył już Good zauważyć, kochali się na zabój w Joan, każdy na swój sposób: Frather robił z siebie błazna, sypał dowcipami jak z rękawa, za to tańczył wspaniale i to było jego największym atutem. Sułtanow, zwykle romantyczny, zdobywał się na szalone wyczyny czasem wcale z tą romantycznością nie pasujące. Znany był zresztą z tego. Dżawachow milczał wpatrzony w Joan lub akompaniując sobie często na bałałajce.

Pożycie małżeńskie Goodów poczęło układać się zupełnie normalnie. Początkowe naprężenie ustąpiło serdecznym stosunkom. Nie poruszali już żadnych drażliwych tematów, nie wspominali nocy spędzonej w Czaluzie. Joan zajęła się gospodarstwem i urządzeniem na nowo mieszkania, które uznała za niezbyt efektowne, za co Good oberwał przycinek na temat kiepskiego gustu. W pracy okazała się rzeczywiście niezastąpiona. Uśmiechem albo ruchem głowy potrafiła otworzyć usta najbardziej milczącym urzędnikom czy wojskowym perskim. Nie było w tym nic kokieterii — po prostu swoboda obcowania z ludźmi i świadomość swojej urody. Rzeczy, o których Goodowi niesposób było się dowiedzieć, wyciągała z ludzi bez trudu, w czasie tańca lub podczas chwilowego sam na sam w lokalu albo w domu.

W owym czasie zaszły dwa doniosłe wypadki, które stały się jak gdyby zapowiedzią następnych.

Do pierwszego przyczynił się Einhorn, czarny, sprytny Żyd.

Stosunki jego z Goodem były oficjalne. Kupił samochód, zasięgał rad i śledził go. Good nie wątpił o tym rewanżując się tym samym. Zdołał już zebrać dość obszerne informacje o rezydencie GPU w Persji, co dawało mu nadzieję, że odsłoni wreszcie rąbek tajemnicy osłaniającej zniknięcie Mc Leoda. Z pewnych wreszcie źródeł wiedział, że Einhorn przygotowuje coś nowego, lecz co, trudno było jeszcze ustalić. W każdym bądź razie jedno było pewne: akcja skierowana ma być przeciwko wywiadowi angielskiemu, a więc przede wszystkim przeciwko reprezentującemu ten wywiad na terenie Persji Goodowi, który nie łudził się, że chwilowy spokój był tylko grą w oczekiwaniu na zaczepkę z jego strony.

Rozkazy z centrali miały lada dzień nadejść, a wtedy? Zacznie się wojna! Podziemna, z za węgła, polowanie na ludzi i ich sekrety. Wieczna wojna między S. S. a GPU, wojna chytrości, podstępu, silnych nerwów i pogardy życia. Spokojne wywczasy kabaretowo-piknikowe miały się rychło skończyć. Pierwsze ostrzeżenie z „tamtej" strony przyszło nagle, lecz bynajmniej nie niespodziewanie. Może tylko sposób jego wykonania zdziwił nieco Gooda nie przypuszczającego, że sprawy zostaną załatwione tak otwarcie.

* * *

Good i Joan stoją przed teherańskim bazarem. Lubią go, z rozkoszą pogrążają się w wąskie i kręte uliczki. Oddychają specyficznym powietrzem przepełnionym wywiewami haszyszu i wschodnich roślin. Obserwują. Ciekawi ich wszystko.

Są wyjątkowo sami. Rzadko im się to zdarza, chyba tylko w domu, przy pracy. Poza tym trzej jak gdyby ich własne cienie nie odstępują ich na krok. Frather, Sułtanow i Dżawachow. Rzucają karty, szampana, zabawę, byle tylko móc towarzyszyć Joan. Przesuwają się koło nich inni ludzie, potrzebni do zebrania pewnych wiadomości, lecz tylko na chwilę. Jedynie tamci trzej są stale

(c. d. n.)

MARZEC

6

SOBOTA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
6 12	17—2
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
2 24	10 13
Dł. dnia	Przybył
11 11	3—2

Dziś św. Wiktora
Jutro św. Tomasza

TEATRY

TEATR WIELKI: Występ baletu Joosa. „Bal w Wiedniu", „Zielony stół" i „Syn marnotrawny".

TEATR NARODOWY: „Fiesco".

TEATR POLSKI: „Wesele Figara".

TEATR LETNI: „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY: „Lato w Nohant".

TEATR NOWY: „...3...6...9".

TEATR ATENEUM: „Ludzie na krze" z Jaraczem.

TEATR KAMERALNY: „Tajemnica lekarska".

TEATR MALICKIEJ. „Zamieszaj".

OPERETKA: (Karowa 18): zawieszone.

TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): O g. 8.15 „Taniec szczęścia" z L. Szczepańską.

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Znakomita komedia „Wesoły Emil".

TEATR MARIONETEK (Mazowiecka 12): O g. 8.30 „Jej Ekscelencja Grypa".

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club) zawieszone.

CYRK: codziennie o godz. 8.15 Wtorki, ..ły, soboty i święta o 4.30 i 8.15 wielki program atrakcji.

TEATR DLA DZIECI ORTYMA (Kredytowa 14): W niedzielę o g. 12 i 16 premiera „Don Kichota" Cerwantesa.

TEATR SZKOLNY REDUTY: W sobotę o g. 16 (w teatrze „Ateneum") i w niedzielę o g. 12 (w teatrze „Rozmaitości" ul. Chłodna 49) „O dwóch takich, co ukradli księżyc". W niedzielę o g. 16 w sali Teatru Reduty (Kopernika 36/40) „Podanie o Płaszcie".

KONSERWATORIUM: O godz. 8.15 recital Matyldy Polińskiej-Lewickiej.

RADIO

Sobota, 6 marca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Utwory i transkrypcje jazzowo - symfoniczne (płyty). 12.50 „Skrzynka rolnicza". 14.30 Teatr Wyobraźni (dla dzieci starszych): „Baśń o złotej rybce". 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Melodie dla zakochanych (z Krakowa). 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Wiadomości społeczne. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą 1. „Nowa Warszawa" — felieton. 2. Muzyka polska (płyty). 19.30 „W polskim domu" — Wykonawcy: T. Zygadło — skrzypce, M. Grąbczewski — śpiew, S. Nadgryzowski i S. Nawrocki — fortepian na 4 ręce. 20.30 Nowości literackie. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Ork. Symf. P. R. i Lucyna Szczepańska (śpiew). 22.00 „Kukułka wileńska" p. t. „Na Kaziuku". 22.30 Mała Ork. P. R.

Niedziela, 7 marca

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". 8.03 „Audycja dla wsi": 1) „Gazetka rolnicza", 2) Muzyka (pł.). 3) „Jak zające i kuropatwy podniosły gospodarstwa i kulturę we wsi Dembsko" — gawęda. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Po nabożeństwie około godz. 10.30: „Słynni dyrygenci — Bruno Walter" — I audycja (pł.). 11.45 „Czym są misje dla katolika" — pogadanka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. Górzyńskiego, Wacław Roszkowski — saksofon, Zofia Terné — piosenki. 14.00 „Orkiestra w jednym instrumencie" (organy Wurlitzera) — reportaż z kina (z Poznania). 14.20 Koncert reklamowy. 14.50 „Straż ogniowa czuwa" — reportaż. 15.05 Pieśni ludowe w wykonaniu chóru męskiego Stowarzyszenia Pracowników miasta Katowic. 15.30 „Audycja dla wsi": 1) „O czym stary Jakub dowiedział się od młodego Andrzeja" — dialog. 2) „Przegląd rynków produktów rolnych". 16.00 „Morwitan w piosence" — audycja słuchowiskowa (z premiami). 16.30 „Pół godziny mandolin" — wykona orkiestra mandolinistów „Kaskada" (z Wilna). 17.00 Koncert symfoniczny (z Krakowa). 19.00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki. 19.20 Koncert rozrywkowy (pł.). 20.20 Transmisja ze Lwowa fragmentu pływackich mistrzostw Polski. 20.30 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko wesołe p. t. „Eksmisja". Zradiofonizowany fragment powieści Bolesława Prusa „Lalka". 21.30 Recital fortepianowy Lazare Levy. 22.00 Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 23.00 Melodie taneczne (pł.).

W „mokrym warsztacie" strajkują robotnicy
przeciwko terrorowi żyda-fabrykanta

W fabryce garbarskiej, dzierżawionej przez braci Joska i Beniamina Rajbenbachów (Lubeckiego 13-15) dn. 3 bm. wybuchł strajk okupacyjny. Robotnicy w czasie przerwy obiadowej zebrali się w jednej z sal fabryki, aby omówić sprawę założenia na terenie fabryki związku zawodowego. Żydowscy fabrykanci chcieli koniecznie asystować przy zebraniu. Gdy później robotnicy przybyli do biura firmy, aby zalegalizować związek — Rajbenbachowie kategorycznie odmówili legalizacji.

Na znak protestu robotnicy, w liczbie 70-ciu (w tym 20 kobiet), postanowili o godz. 16-ej przystąpić do strajku okupacyjnego. Ponieważ Rajbenbachowie zamknęli wszystkie sale fabryczne, strajkujący zgromadzili się na podwórzu, oraz w t. zw. warsztacie mokrym, nie ogrzewanym, gdzie pozostają do chwili obecnej.

Wieczorem cała rodzina Rajbenbachów zjawiła się w fabryce, celem usunięcia robotników. Szczególnie agresywnie zachowywał się młody żydziak Saul Rajbenbach, który został przez to poturbowany przez zdenerwowanych robotników. Poza tym przebieg strajku spokojny.

Zaznaczyć należy, że Rajbenbachowie znani są z wyzysku robotników, oraz cieszą się smutną sławą w sferach handlowych. Wystarczy wspomnieć o procesie R. w sprawie wyłudzenia fabryki garbarskiej przy ul. Wolność 1 — od Glazera, który wkrótce, wskutek przejęcia się i rozpaczy, zmarł nagle. Od chwili wybuchu strajku na terenie fabryki dyżurują: przod. dzielnicowy Misiak i dwaj posterunkowi, którzy, z polecenia Rajbenbachów nikogo nie wpuszczają na teren fabryki, nie pozwalając dostarczać przez rodziny strajkujących ciepłej odzieży i żywności.

Robotnicy przebywają w mokrej fabrycznej odzieży i butach w oczekiwaniu na interwencję inspektora pracy.

Żydzi, mimo, że fabryka ich prosperuje doskonale wyzyskują swoich robotników. Ostatnio zaangażowali oni kilkunastu robotników z dalekiej prowincji płacąc im po 2—3 zł. dziennie, podczas gdy przeciętna płaca dzienna w garbarstwie wynosi 8 zł.

Słuszne postulaty
właścicieli dorożek samochodowych

Delegacja zarządu Związku związków właścicieli dorożek samochodowych przyjęta była wczoraj w min. komunikacji, gdzie złożyła obszerny memoriał dotyczący najważniejszych postulatów tego przemysłu.

Delegacja prosiła szczególnie o: 1) skumulowanie wszystkich dotychczasowych podatków, pobieranych od taksówek, w jeden, 2) przedłużenie terminu, na jaki wydawane są obecnie koncesje, co pozwoli na uruchomienie większej ilości wozów, 3) zniesienie uprzywilejowania pod względem podatkowym dorożek konnych ze szkodą dla taksówek, 4) powiększenia, a nie zmniejszenia liczby postojów, a to w związku ze zwiększającą się liczbą wozów.

Libacja — rabunek — zemsta
„Fundatorzy" pobili ciężko swą ofiarę

Witolda Grzelaka (Grzybowska 69) mechanika, bez zajęcia, zaczepiło na ul. Chłodnej 2-ch nieznanych mężczyzn, którzy zaprosili go na wspólną libację. Gdy G. zaczął się wymawiać brakiem gotówki, nieznajomi oświadczyli, że biorą go na swój rachunek. Wkrótce całe towarzystwo znalazło się w restauracji na rogu ul. Okopowej i pl. Kercelego, gdzie Grzeleka ugoszczono i uraczono obficie wódką. Gdy po libacji Grzelak chciał pożegnać swych przygodnych kompanów, nieznajomi oświadczyli, że odprowadzą go do domu. W drodze — na ul. Okopowej — fundatorzy, korzystając z tego, że G. był pijany, zrewidowali mu kieszenie, usiłując ograbić. Spotkał ich jednak srogi zawód, gdyż G. nie miał przy sobie ani grosza. Mszcząc się za to, nieznajomi fundatorzy pobili Grzelaka i poranili nożem, po czym zbiegli. G. zgłosił się do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz opatrzył go, stwierdzając 2 rany cięte czoła i głowy.

Zapis 400 tys. zł.
przedmiotem długotrwałego procesu

Od trzech lat toczy się spór sądowy w sprawie hojnego zapisu, ustanowionego przez zmarłą w stolicy właścicielkę dużej nieruchomości przy ul. Chmielnej, która objekt ten wartości blisko 400.000 zł. przekazała na rzecz fundacji dla kształcenia prawników, pod zarządem Warszawskiej Izby Adwokackiej.

Rodzina zmarłej zakwestionowała testament, twierdząc, iż Kotermanowiczowa w czasie sporządzania go nie była przy pełnych zmysłach.

Sprawa przeszła już przez wszystkie trzy instancje, przyczym warszawski Sąd Apelacyjny uznał testament za nieważny, lecz Sąd Najwyższy wyrok ten wskutek kasacji stołecznej Rady Adwokackiej, uchylił. Obecnie warszawski Sąd Apelacyjny zarządził ponowną ekspertyzę psychiatryczną, powierzając ją trzem najwybitniejszym biegłym, profesorom uniwersytetów w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Biegli uznali, iż testatorka Kotermanowiczowa, jak sądzić można z zebranych w tej sprawie materiałów była poczytalną. Ekspertyza ta zaważy o dalszych losach procesu i utrzymaniu fundacji.

Czworonożny złodziej
kradł kury dla swoich szczeniąt

Cecylii Bakarzyńskiej (Grochowska 148), od dłuższego czasu ginęły, systematycznie kury (15), ze znajdującej się na podwórzu komórki. Podejrzewała ona o kradzież sąsiadów, lecz pomimo usilnych starań nie mogła wyśledzić sprawców. Wreszcie poleciła synowi swemu, Stanisławowi, aby zanocował w komórce. W nocy Bakarzyński obudzony głośnym gdakaniem kur, zobaczył psa, który trzymał w pysku zaduszoną kurę. Zatrzymał psa i uwiązał go. Nazajutrz rano psa, którym jak się okazało, była suka-doberman, wyprowadził na ulicę, trzymając na uwięzi. Suka skierowała się do pobliskiego domu przy ul. Kaleńskiej 3, stamtąd zaś — do komórki na podwórzu. Znajdowało się w niej 8-ro szczeniąt, które troskliwie psia matka karmiła kradzionym drobiem. Na właściciela suki, którym okazał się Henryk Płociński, sporządzono protokuł, który przesłano do sądu.

Likwidacja placówki Kominternu
w Zw. Zawodowym Drukarzy

W środę późnym wieczorem władze bezpieczeństwa dokonały rewizji w lokalu Związku zawodowego drukarzy przy ul. Dzielnej 33.

Jak ustaliła obserwacja, Związek ten stał się od dłuższego czasu terenem agitacji wywrotowej prowadzonej ściśle w myśl zaleceń VII kongresu Kominternu. Członkowie Związku zajmowali się zbieraniem składek na MOPR oraz zbieraniem darów na pomoc czerwonej Hiszpanii.

Władze bezpieczeństwa wkroczyły do lokalu Związku w momencie, gdy odbywało się tutaj zebranie, na którym prelegent wygłaszał odczyt o raju sowieckim. Oficjalnie nazywało się to, że odbywa się akademia ku czci Puszkina.

Po przeprowadzonej rewizji opieczętowano lokal Związku oraz aresztowano 40-tu żydów, znanych z działalności komunistycznej, których osadzono w areszcie Urzędu Śledczego. Formalnie Związek Zawodowy Drukarzy był pod wpływami lewicowej organizacji żydowskiej „Bundu".

Wyjaśnienie

Wobec kilku zapytań ze strony naszych czytelników co do firmy „Rotr" wytwórni serów, komunikujemy, że właścicielem jej jest Stowarzyszenie Rolników Chrześcijan w Rypinie (Pomorze). Przedstawicielem firmy na Warszawę i województwo warszawskie jest p. Mieczysław Brodowski, Fabryczna 4.

Depesze świąteczne
do U. S. A. i Kanady

Ministerstwo Poczt i Telegrafów w okresie świąt Wielkiej Nocy wprowadza specjalną taryfę ulgową dla depesz okolicznościowych z życzeniami, wysyłanych za granicę, w szczególności do Stanów Zjednoczonych A. P. i Kanady. Za depesze te pobierana będzie ulgowa stawka 9 zł. przy nadaniu określonego tekstu.

Plaża na licytacji

Nienotowany jeszcze w praktyce warszawskich komorników objekt ruchomy stać się ma dziś przedmiotem licytacji na wniosek wierzycieli. Komornik wystawił na licytację zabudowania stołecznej plaży „Poniatówka" na wale Miedzeszyńskim. — Plaża ta ulec ma likwidacji z powodu nowego planu rozbudowy nadbrzeża Wisły.

Kronika prowincjonalna

BIAŁYSTOK
WALKA BANDYTÓW Z POLICJĄ

W dniu 3 b. m. policja otoczyła we wsi Domanowa, powiat Bielsk Podlaski, dom, w którym ukryli się bandyci trzej bracia Zerowie. Jeden z braci poddał się, natomiast pozostali ostrzeliwali się jakiś czas policji. Po czym jeden z nich zastrzelił brata i popełnił samobójstwo.

GDYNIA
KOBIETA CZŁONKIEM RADY MIEJSKIEJ

W najbliższym czasie w skład Rady Miejskiej w Gdyni wejdzie jako radny z nominacji przedstawicielka kobiet p. Maria Róża Frankowska. Jest to pierwszy wypadek w historii samorządu Gdyni, że w skład jego wchodzi kobieta.

KIELCE
LIKWIDACJA STRAJKU MŁYNARZY

W Jędrzejowie zlikwidowany został strajk pracowników młynarskich, którzy z dniem wczorajszym powrócili do pracy.

FABRYKA ŻELAZA

W Białogonie pod Kielcami uruchomione zostały całkowicie zakłady mechaniczne „Białogon", wskutek czego 150 robotników otrzymało pracę. Również w Jędrzejowie uruchomiona została fabryka żelaza „Metapol", w której znalazło zatrudnienie 79 robotników.

KRAKÓW
ZAGINĘŁA 15-LETNIA UCZENICA

15-letnia Rena Staner (Szewska 9), uczennica wyszła kilka dni temu z domu i dotychczas nie powróciła. Zachodzi obawa porwania przez handlarzy żywym towarem.

TRZY SAMOBÓJSTWA

Dwie przyjaciółki Helena Olesiówna, l. 18 i Irena Wadowska, l. 20 z nieznanej przyczyny zażyły w celach samobójczych większą ilość „Kogutków". — Na dworcu osobowym 25-letnia Maria Dubiszówna z Dębicy otruła się esencją octową i połknęła kilkanaście igieł. Niedoszłym samobójczyniom udzieliło pomocy Pogotowie Ratunkowe.

PŁOCK
KASA BEZPROCENTOWA

W sali „Sokoła" odbyło się walne zebranie członków płockiej Polskiej Chrześcijańskiej Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej. Zarząd więc Kasy przystąpi już w najbliższych dniach do pracy. Terenem działalności Kasy będzie Płock i powiat płocki.

ŚLĄSK
ROZWÓJ SPÓŁDZIELNI SZEWCÓW

Spółdzielnia szewców „Obuwnik" w Katowicach otwiera przy ul. Zamkowej własny skład z obuwiem ręcznym. Spółdzielnia ma 220 członków, a obrót jej wyniósł w roku ubiegłym 600.000 zł.

STRAJK PROTESTACYJNY W HUCIE „FLORIAN"

60 robotników, zatrudnionych w firmie Jesionka w Świętochłowicach przystąpiło do strajku protestacyjnego z powodu zbyt niskich zarobków. Robotnicy ci zarabiali do 3-ch złotych dziennie. Obecnie zaś zażądali 5 zł. na dniówkę.

NIEZWYKŁE WYBORY

Organizacje zawodowe wniosły protest do Inspektora Pracy w Katowicach przeciwko niezwykłym wyborom do Rady Załogowej, jakim przeprowadzono w Zjednoczonych Zakładach Pralń w Katowicach, gdzie dzierżawca urządzeń tej spółki akcyjnej p. Zajde bez rozpisania wyborów zarządził ich przeprowadzenie, podał robotnikom nazwiska kandydatów i polecił im głosować.

TRAGICZNY WYPADEK DWÓCH CHŁOPCÓW

W Chorzowie, w mieszkaniu plutonowego, Aleksandra Kalitki, bawili się rewolwerem dwaj nieletni chłopcy, 12-letni Henryk Szurkowski i 11-letni Alfons Wieja. W pewnym momencie rewolwer, którym manipulował Wieja, wypalił i Szurkowski padł trupem na miejscu.

ZATARG W GÓRNICTWIE

W związku z zatargiem między pracodawcami a związkami górniczymi na tle płac wozaków i dzionkarzy odbyła się konferencja, która nie dała pozytywnych rezultatów. Związki zawodowe żądają wypowiedzenia się pracodawców do dnia 15 b. m.

STRAJK W FABRYKACH MEBLI

W dniu dzisiejszym w kilku fabrykach mebli, istniejących w Katowicach i najbliższej okolicy, wybuchł strajk. Powodem strajku jest zatarg o płace.

WILNO
SAMOBÓJSTWO

Odebrał sobie życie 40-letni sekretarz Wydziału Powiatowego w Wilejce — Izydor Załań. Przyczyną samobójstwa sprzeniewierzenie 750 zł.

LITWINI PRZED SĄDEM

Do Sądu Okręgowego w Wilnie wpłynęły akty oskarżenia przeciwko trzem księżom Litwinom proboszczom w pow. święciańskim, którzy jako urzędnicy stanu cywilnego nazwiskom polskim nadawali brzmienie litewskie.

POWODZENIE „KAZIUKI"

Kiermasz „Kaziuk" w Wilnie udał się. Wyroby z drzewa zostały całkowicie rozprzedane, dużym popytem cieszyły się tkaniny wiejskie. Turyści bardzo licznie przybyli do Wilna.

TARCIA W IZBIE ROLNICZEJ

Z rady budżetowej Wileńskiej Izby Rolniczej ustąpili gen. Żeligowski oraz inż. Trzeciak. Na miejsce ich wybrano posła Jagmina i dyr. Srokowskiego. Jagmin wyboru jednak nie przyjął.

WOŁYŃ
GROŹNY POŻAR

Na folwarku Zdżary Duże w gminie grzybowickiej wybuchł pożar, przy czym spłonęły duże zapasy zboża wartości około 10 tys. złotych. Najprawdopodobniej pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia z zemsty, gdyż właściciel folwarku p. Kazimierz Mederski posiada wielu wrogów w okolicy.

BUDŻET POW. RÓWIEŃSKIEGO

Rada Powiatowa w Równem przyjęła preliminarz budżetowy Powiatowego Związku Samorządowego na rok 1937-38, ustalony w wysokości 753.346 zł. Najważniejszymi pozycjami poszczególnych działów są wydatki na drogi i mosty, wydatki na oświatę pozaszkolną, stypendia i zapomogi.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY W POZNANIU

Teatr Wielki: „Dama pikowa".
Teatr Polski: „Zamieszaj".
Teatr Nowy: „Japoński rower".

DZIWNE METODY WYCHOWAWCZE NA W. S. B. M.

Dziwne stosunki panują na Wyższej Szkole Budowy Maszyn. Ostatnio relegowano bez podania powodów kilku słuchaczy oraz zawieszono kilkunastu słuchaczy w prawach z zakazem wstępu do uczelni. Nadto dyrektor Świeżawski odznacza się mało parlamentarnym sposobem zwracania się do słuchaczy uczelni (h. s.).

OBRADY LEKARZY

Rozpoczęły się obrady zjazdu lekarzy miejskich i powiatowych woj. poznańskiego.

PRZED WYBORAMI DO „BRATNIEJ POMOCY" NA U. P.

Wskutek „monopolistycznego" stanowiska Młodzieży Wszechpolskiej na Uniwersytecie Poznańskim nie doszło do jednej listy wyborczej przy zbliżających się wyborach do „Bratniej Pomocy". Młodzież Wszechpolska wystąpi pod firmą „Narodowego Komitetu Samopomocowego" a poznańskie korporacje narodowe występują z własną listą p. n. „Narodowego Komitetu Wyborczego". Organizacje lewicowe zamierzają wystąpić z listą „Lewicy Akademickiej". (h. s.)

JARMARK BEZ ŻYDÓW

Ostatni jarmark kramny w Środzie odbył się bez zwykłego udziału żydów. Stoiska wykupili miejscowi kupcy i wydział gospodarczy Str. Narodowego. (h. s.)

WYSTAWA PRAC ZWIĄZKU POLEK

Odbyło się w Poznaniu otwarcie wystawy prac Związku Polek, który wykonał wiele ubiorów kościelnych dla ubogich kościołów na Kresach Wschodnich. Otwarcia Wystawy dokonał J. E. ks. kardynał August Hlond w obecności przedstawicieli władz związku i licznych gości.

OGŁOSZENIA DROBNE

Protest rządu gen. Franco

przeciw agitacji komunistycznej w Marokku

Wstrzymanie dostawy pirytu do Francji

SALAMANKA, 4. 3. Rząd powstańczy ogłosił przez radio komunikat, przedstawiający poważną sytuację na granicy hiszpańsko-francuskiej w Maroku. Ostatnie wydarzenia wzbudziły duże zaniepokojenie wśród ludności hiszpańskiej. Na granicy zostały skoncentrowane większe oddziały wojsk francuskich. Rząd narodowy wskazuje poza tym na silny wpływ komunizmu i zaznacza, że agitacja komunistyczna szerzy się wśród tubylców Maroka hiszpańskiego.

Rząd powstańczy wysuwa w końcu projekt powołania międzynarodowej komisji, która zbadałaby położenie na granicy hiszpańsko-francuskiej w Maroku.

Według nie stwierdzonych jeszcze pogłosek rząd gen. Franco wystosował w tej sprawie notę do państw sygnatariuszy traktatu w Algeciras.

Brytyjskie koła dobrze poinformowane oświadczają, iż nic im nie wiadomo o takiej nocie i sądzą, iż w razie gdyby demarche podobna została uczyniona, nie mogłaby ona być uważana za nadającą się do przyjęcia.

Dla mocarstw, które nie uznały rządu w Burgos, jedynie rząd w Walencji uprawniony jest do powoływania się na układy międzynarodowe.

Zaniepokojenie we Francji

PARYŻ, 4. 3. Żądanie gen. Franco zarządzenia śledztwa z powodu agitacji komunistów francuskich w hiszpańskim Maroku, ponownie pogorszyło stosunki pomiędzy rządem w Burgos a rządem francuskiego frontu ludowego, zwłaszcza, że fakt ten nastąpił zaraz po wczorajszym zakazie wywozu hiszpańskiej siarki piaskowej do Francji.

Quai d'Orsay oświadczył w powyższej sprawie, że rząd francuski dotychczas nie otrzymał żadnego protestu od rządu generała Franco.

Siarczane represje

W międzyczasie resorty ministerialne obrony narodowej we Francji wezwały swych ekspertów celem zastanowienia się nad sytuacją spowodowaną przerwaniem dostaw siarki hiszpańskiej, nieodzownej dla celów zbrojenia.

W ten sposób Hiszpania pokrywała przeszło 60% zapotrzebowania Francji na siarkę krystaliczną. W tym stanie rzeczy Francja zmuszona jest do importowania wielkich ilości siarki południowoamerykańskiej.

Tutejsze przedstawicielstwo rządu gen. Franco oświadczyło, że rząd w Burgos nie powziął żadnej definitywnej decyzji zaprzestania dostaw siarki do Francji, lecz podkreśliło, że rząd francuski nie uczynił żadnego kroku w kierunku uzyskania od gen. Franco gwarancji dostaw, tak jak to uczyniły Anglia, Niemcy i Włochy. Przedstawiciel gen. Franco oświadczył, że rząd jego ze swej strony chętnie zawrze odnośny układ z Francją, jednakże Francja musi wprzód zgłosić w tym kierunku oficjalny dezyderat.

Giełda paryska sygnalizuje

Zmiany we francuskiej polityce finansowej

Waszyngton i Londyn śpieszą Francji z pomocą

PARYŻ, 4. 3. W kołach politycznych utrzymuje się uporczywie pogłoska, że rząd stoi w przededniu poważnych daleko idących decyzji w dziedzinie polityki monetarnej i finansowej. Jakkolwiek nie wiadomo jeszcze w jakim kierunku pójdą nowe wytyczne polityki finansowej, to jednak po wyraźnych oświadczeniach ministra Auriola i premiera Bluma należy uważać za wykluczone ograniczenie swobody obrotu walut, a przede wszystkim kontroli dewiz, jak również wydanie zarządzeń, przekreślających układ trzystronny: francusko - angielski - amerykański.

Obecnie między Paryżem, Londynem a Waszyngtonem odbywa się wymiana zdań. Rząd francuski w swej walce z trudnościami finansowymi liczy na współdziałanie 2-ch pozostałych partnerów układu monetarnego. Toczące się rozmowy, wedle informacji kół gospodarczych, dotyczyć mają w obecnej chwili już formy tej pomocy i ewentualnych warunków personalno - politycznych, z jakimi ta pomoc mogłaby być połączona.

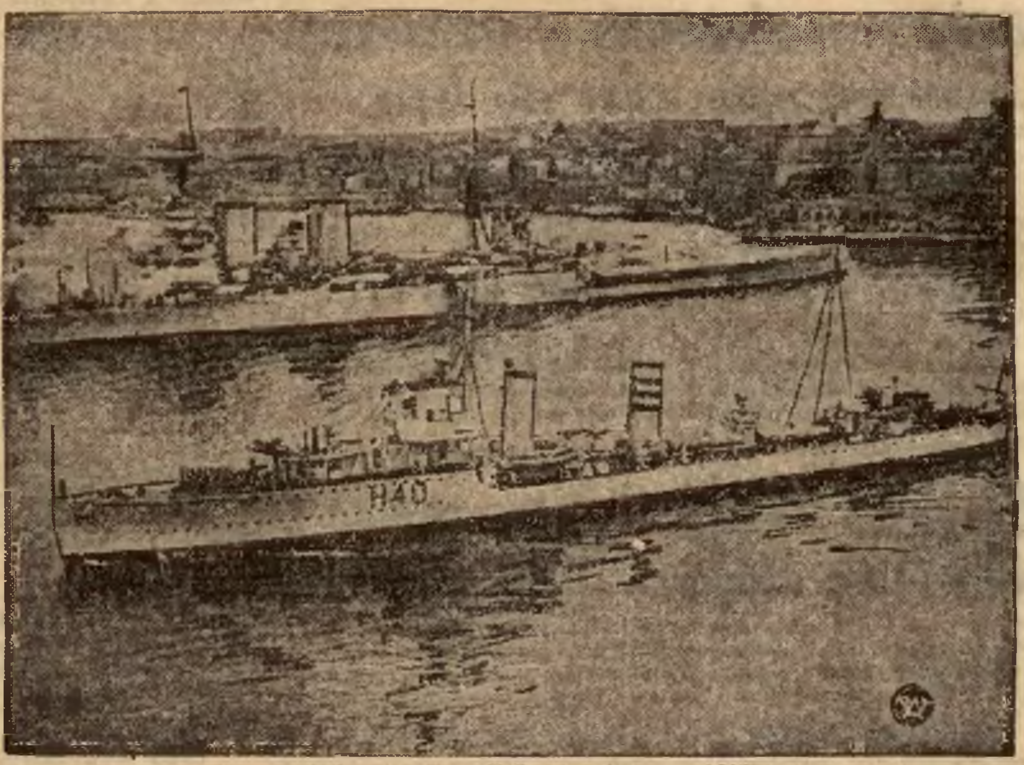
W kołach politycznych Paryża kursują pogłoski, iż rząd celem uregulowania sytuacji finansowej, ma rozważyć jeszcze raz możliwości powołania doradców technicznych z zewnątrz czy też osobistości politycznej z poza frontu ludowego, cieszącej się autorytetem w dziedzinie polityki finansowej.

Utrzymujące się w związku z powyższymi rozmowami informacje czy to na temat powołania przez rząd fachowców, czy też o zmianie dotychczasowej polityki finansowej wywołały dziś na giełdzie paryskiej bardzo poważną zwyżkę. Haussa ta ogarnęła przede wszystkim wszystkie papiery francuskie zarówno renty i obligacje państwowe, jak i akcje prywatne.

Renty zwyżkowały w granicach od 2 fr. 80 cm. do 3 fr. 65 cm., co na warunki paryskie stanowi bardzo poważną zwyżkę.

Akcje prywatne zwyżkowały w granicach od 5 do 8 proc. Akcje Banku Francuskiego zwyżkowały o 575 fr. do wysokości 8475.

Kontrola wybrzeży hiszpańskich



W związku ze zdecydowaną przez Londyński Komitet Nieinterwencji kontrolą morską i lądową Hiszpanii, dwa pancerniki angielskie, opuściwszy Maltę, płyną na wody terytorialne hiszpańskie, celem wzięcia udziału w kontroli morskiej wybrzeży.

Hiszpańskie wojska rządowe

Zaniechały ataku na Oviedo

BURGOS, 4. 3. Według informacji korespondenta Havasa, wojska rządowe w obecnej chwili przynajmniej, porzuciły zamiar opanowania Oviedo. Gwałtowne ataki, w których brały udział poważniejsze siły, zostały zaniechane. Odbywają się jedynie drobne utarczki. Bombardowanie Oviedo, które trwało bez przerwy, również osłabło. Miasto bardzo poważnie ucierpiało od ognia artylerii rządowej. Wieża katedry została ścięta pociskami artyleryjskimi na wysokości dachu katedry. Szpital jest również uszkodzony.

GIJON, 4. 3. Korespondent Havasa (po stronie rządowej) stwierdza, iż dzień wczorajszy na froncie Oviedo upłynął względnie spokojnie. Niepogoda przeszkadzała operacjom wojennym. Powstańcy również wstrzymują się od wszelkich działań.

Burmistrz New-Jorku znieważył Hitlera

Demarche Niemiec w Waszyngtonie

NOWY JORK, 4. 3. Nadburmistrz Nowego Jorku La Guardia (nawiasem mówiąc żyd), na zgromadzeniu wydziału kobiecego kongresu amerykańsko - żydowskiego wygłosił mowę, pełną nieprzyjaznych dla Niemiec akcentów, a m. in. użył obraźliwych wyrażeń pod adresem Hitlera.

WASZYNGTON, 4. 3. Ambasada niemiecka zaprotestowała w departamencie stanu przeciwko wczorajszemu przemówieniu burmistrza Nowego Jorku La Guardia, uważając je za obraźliwe dla narodu niemieckiego. Protest dokonany został z polecenia Berlina.

Jak donosi „United Press" ministerstwo spraw zagranicznych wyjaśniło, że stosownie do ustawodawstwa amerykańskiego nie jest w danym wypadku w możności przedsięwziąć energicznych kroków. Ministerstwo spraw zagranicznych nie jest bowiem odpowiedzialne za ewentualne oświadczenia urzędników samorządowych, nad którymi nie ma żadnej kontroli.

WASZYNGTON, 4. 3. Sekretarz stanu Hull oświadczył dziennikarzom, że chociaż nie zna jeszcze sprawy przemówienia burmistrza Nowego Jorku La Guardia, sądzi jednak, że wszelkie słowa uważane za obrażające inny rząd, są godne ubolewania.

Wielka katastrofa kolejowa

na granicy austriacko-włoskiej

WIEDEŃ, 4.3. W czwartek o godz. 7 rano wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa na pograniczu austriacko - włoskim na linii kolei włoskich.

Lokomotywa elektryczna, która wyruszyła ze stacji Pontebba, uległa nagłemu zepsuciu na skutek uszkodzenia hamulców i wpadła na lokomotywę pociągu towarowego. Obie lokomotywy zostały zupełnie zniszczone, a 15 wagonów towarowych całkowicie zgruchotanych. 4 osoby poniosły śmierć, a szereg osób odniósł rany.

Ruch został wstrzymany na przeciąg 12 godzin.

8.000 ludzi oddało hołd

Ofiarom pożaru w Pionkach

KIELCE, 4. 3. Dziś odbył się pogrzeb ofiar pożaru w Pionkach przy udziale około 8.000 ludzi. Obecni byli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Przed opuszczeniem trumien do grobu przemówił ks. kanonik Paulewicz, podkreślając zasługi, położone na posterunku pracy przez tragicznie zmarłych.

W trosce o przyszłość imperium

Wielka Rada faszystowska uchwala

ustawową opiekę nad rodziną włoską

RZYM, 4. 3. Agencja Stefani komunikuje: Wielka rada faszystowska odbyła pod przewodnictwem Mussoliniego swe trzecie posiedzenie w 15 roku ery faszystowskiej i omawiała zagadnienie demograficzne kraju. Mussolini zagaił dyskusję rozwijając i ilustrując powyższe zagadnienie na podstawie porównań z innymi krajami.



„Il duce" — Mussolini — Przewodniczący Wielkiej Rady Faszystowskiej.

Wielka rada faszystowska powzięła następnie uchwałę: Rozpatrzywszy sytuację demograficzną kraju i wysłuchawszy sprawozdania Bottai, wielka rada faszystowska postanawia udoskonalić politykę demograficzną kraju wedle następujących dyrektyw: 1) pierwszeństwa zatrudnienia ojców licznych rodzin, ponieważ na liczne rodziny spada w wyjątkowych dla ojczyzny momentach największy ciężar i największy podatek ludzki, 2) odpowiedniej polityki płac, przystosowanej proporcjonalnie do ciężarów rodzinnych, 3) rewizji obecnych zarządzeń demograficznych w kierunku nadania im bardziej bezpośredniego charakteru, oraz zapewnienia w sposób trwały warunków życiowych licznych rodzin, 4) wprowadzenia instytucji pożyczek dla młodych małżeństw i ubezpieczeń posagowych dla młodych robotnic, 5) utworzenia narodowego stowarzyszenia licznych rodzin, 6) skasowania na podstawie rezultatów spisu ludności, który ma być przeprowadzony w r. 1941 tych gmin i prowincji, gdzie przerzedzona i starzejąca się ludność ma mniejszą potrzebę korzystania z instytucyj publicznych, 7) ponadto zostanie zorganizowany centralny organ kontroli i przeprowadzenia polityki reżimu w polityce demograficznej".

Wielka rada po zatwierdzeniu powyższych dyrektyw, którym zostanie nadany charakter obowiązujących praw uroczyście przypomina wszystkim faszystom, że zagadnienie populacyjne jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, ponieważ bez młodzieży nie ma ani potęgi wojskowej, ani ekspansji gospodarczej, ani zapewnionej przyszłości dla ojczyzny.

Posiedzenie rady zakończyło się o godz. 2.30 nad ranem. Wielka rada zbierze się ponownie w dniu 5 marca.

19 nowych komisarzy

w ubezpieczalniach

Ministerstwo Opieki Społecznej przeprowadziło zmiany na stanowiskach komisarzy w 19 ubezpieczalniach społecznych. M. in. nowego komisarza otrzymała Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie. Funkcje te objął dr. Paweł Martyszewski.

Wybuch petardy

WILNO, 4. 3. Dziś w południe znów wybuchła petarda na klatce schodowej przed zakładem żydowskim. Przedmiotem zamachu był zakład fotograficzny Brudnera przy ul. Wielka Pohulanka. Strat żadnych nie było. Sprawcy nie znani.

Dyrektor banku

defraudantem

Rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu proces przeciwko 35-letniemu Zenonowi Zaborowskiemu, b. dyrektorowi Banku Spółdzielczego Rzemiosła w Poznaniu, oskarżonemu o liczne sprzeniewierzenia i nadużycia na szkodę udziałowców banku. Wraz z nim zasiadł na ławie oskarżonych urzędnik tegoż Banku, Marian Reiman, zamieszkały w Poznaniu.

Rozprawa potrwa około 5 dni.

Dwa nieudane zamachy

na sali sądowej

LWÓW, 4. 3. Sąd lwowski był widownią dwóch zamachów. W pierwszym wypadku Stanisław Szostak, skazany na 4 lata więzienia za udział w licznych kradzieżach, zadał sobie kilka ran żyletką w piersi i usiłował przeciąć sobie żyły na ręce. Zamiarom jego przeszkodził policjant. Zbroczone go krwią Szostaka odwieziono do szpitala.

W drugim wypadku niejaka Franciszka Wodyna, po ogłoszeniu wyroku skazującego ją i jej kochanka na 8 miesięcy więzienia dobyła sztyletu i usiłowała rzucić się na świadka oskarżenia — Onaszkową. I w tym wypadku zamach został udaremniony przez posterunkowego.

Groźba powodzi

w kieleckim

KIELCE, 4.3. Wisła w kieleckim znów grozi wylewem. Z powodu utworzenia się zatoru lodowego pod wsią Wesółkowa w pow. opatowskim, w nocy wody Wisły przerwały wał ochronny, zalewając przybrzeżne pola i łąki.

Pod Solcem Wisła w ciągu nocy gwałtownie przybrała i poziom jej wynosi obecnie 3.70 m. ponad stan normalny.

Poziom wody na Nidzie w pow. pińczowskim wynosi obecnie 1.75 m. ponad stan normalny. Na skutek możliwości powodzi ewakuowano z polecenia starosty ludność wsi Chroberz. Woda w dalszym ciągu przybiera.

Osaczony przez policję bandyta

zabiła brata i popełnia samobójstwo

BIAŁYSTOK, 4. 3. W dniu 3 bm. policja otoczyła we wsi Domanowa, powiat Bielsk Podlaski, dom, w którym ukryli się bandyci trzej bracia Zerowie.

W pewnej chwili usłyszano z oblężonego domu trzy strzały rewolwerowe. Okazało się, że Zero Stanisław, nie chcąc się poddać, zastrzelił brata Lucjana, po czym usiłował popełnić samobójstwo, strzelając dwukrotnie do siebie. Policja po wkroczeniu do budynku stwierdziła śmierć Lucjana.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14-15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z a. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny: Bohdan Gębarski.